

Gazeta Współczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączy się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 52 (9028)

Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 5 marca 1980 r.

Nakład: 133.216

A

Cena 1 zł

Zakończenie rozmów Edwarda Gierka z Erichem Honeckerem

WARSZAWA (PAP) — Po dwudniowych rozmowach, które odbyły się na terenie województwa króleńskiego, delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej 4 bm. opuściła Polskę.

Przyjęto następujący wspólny komunikat:

Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Edwarda Gierka, w dniach 2-4 marca 1980 roku przebywał w Polsce z przyjacielską, roboczą wizytą sekretarz generalny Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności przewodniczący Rady Państwa

NRD — Erich Honecker. W spotkaniu udział wzięli: z strony polskiej: członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów Ludowej Republiki Demokratycznej, sekretarz KC PZPR — Józef Pińkowski i sekretarz KC PZPR Jerzy Waszczuk.

Ze strony NRD: członek Biura Politycznego KC NSPD, prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej Willi Stoph, członek Biura Politycznego, sekretarz KC NSPD, Guenter Mittag i Herman Axen.

Przywódcy obu partii poinformowali się wzajemnie o sytuacji społeczno-gospodarczej w obu krajach, jak również o zadaniach, które na obecnym etapie rozwiązuje narody polski i niemiecki. Republiki Demokratycznej w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego w swych

krajach. Dokonano oceny głównych kierunków dalszego rozwoju wszechstronnej współpracy między Polską a NRD. Wymieniono poglądy na aktualne problemy obecnej sytuacji na świecie oraz tematy dotyczące międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego.

Edward Gierek poinformował Ericha Honeckera o przebiegu obrad i rezultatach VIII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz o kierunkach realizacji uchwał Zjazdu związanych z dalszym rozwojem socjalistycznej Polski.

Erich Honecker omówił stan realizacji uchwał IX Zjazdu i wniosków sformułowanych przez XI Plenum KC NSPD.

Obaj przywódcy wyrazili zadowolenie ze stałego pogłębiania się, wszechstronnej współpracy i przyjacielskich stosunków obu partii i narodów. Jest to w pełni zgodne z duchem Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy z 20 maja 1977 r. oraz opowiada ustaleniom przyjętym podczas ich przyjacielskiego, roboczego spotkania w

Łomży. Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) — Pod przewodnictwem Leonida Breżniewa odbyło się we wtorek posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Na posiedzeniu rozpatrzono rezultaty wyborów do rad najwyższych republik związkowych i autonomicznych oraz lokalnych rad deputowanych ludowych. Wybory odbyły się 24 lutego.

Przemawiając na posiedzeniu Leonid Breżniew powiedział, że wyniki wyborów stanowią wyraz aprobaty dla pracy organizacji partyjnych, rad, milionów deputowanych i całego państwa, zrealizowanej w ciągu prawie pięciu lat. Przywódcy radzieckiej stwierdzili, że to ogólnonarodowe poparcie ma wielkie znaczenie, gdyż społeczeństwo radzieckie stoi przed trudnymi zadaniami gospodarczymi. Niełatwe problemy wynikły również w związku z zaostreniem sytuacji międzynarodowej.

W dalszym ciągu do kluczowych zadań należy podniesienie efektywności i jakości pracy, usprawnienie zarządzania gospodarką narodową i bezwarunkowe wykonanie zadań planowych, w tej dziedzinie nowe rady czeka wiele do zrobienia. Na nowych radach spoczywa wielka odpowiedzialność — kierowanie nawiązaną państwową w okresie przygotowań do XXVI Zjazdu KPZR, a następnie w okresie realizacji jego decyzji.

Człowiek, jakość, środowisko

Konferencja międzynarodowa po raz pierwszy w Polsce

WARSZAWA (PAP) — „Człowiek — jakość — środowisko” — to temat XXIV konferencji europejskiej organizacji sterowania jakością, która po raz pierwszy odbędzie się w Polsce. Jej termin ustalono na 17-20 czerwca 1980 r., miejscem obrad będzie Warszawa.

Konferencje te organizowane są co roku, a uczestniczą w nich przedstawiciele nauki oraz praktyki przemysłowej i ekonomicznej. Jest to dogodne forum do wymiany doświadczeń w dziedzinie metod i technik stosowanych przez poszczególne kraje, w celu stalego podnoszenia poziomu wytwarzanych wyrobów.

Powierzenie Polsce organizacji tej konferencji nie jest przypadkowe. Zdecydowała o tym aktywna rola naszego kraju w działalności tej organizacji, uznanie dla polskiej myśli technicznej i doświadczeń u nas metod sterowania jakością. Jak wiadomo, w ub. roku Sejm PRL uchwalił ustawę o jakości produkcji, usług, robót i obiektów budowlanych. W ustawie tej — po raz pierwszy w sposób kompleksowy — sprecyzowane zostały kierunki działań, zmierzających do podnoszenia jakości w różnych dziedzinach gospodarki.

Po 2 miesiącach roku

Rytmiczna realizacja zadań produkcyjnych

Zdecydowana większość zakładów przemysłowych województwa BIAŁOSTOCKIEGO, ŁOMŻYŃSKIEGO i SUWAŁSKIEGO dobrze przystąpiła do realizacji marcowych planów. Z meldunków, jakie otrzymujemy z poszczególnych przedsiębiorstw wynika, że zadania dzienne wykonywane są rytmicznie, a w wielu wypadkach z nadwyżką. Jest to efektem poprawy organizacji pracy i gospodarki surowcowej oraz realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia VIII Zjazdu partii.

W niektórych zakładach przemysłowych występuje jednak w dalszym ciągu trud-

ności w utrzymaniu rytmiki pracy, powodowane zakłóceniami w zaopatrzeniu materiałowym i w dostawach kooperacyjnych. W tych sytuacjach załogi podejmują wzmożone starania w celu odrobienia niedoborów asortymentowych. Nie ułatwia to jednak dobrego zaawansowania planu I kwartału.

NADWYŻKI W ZAMBROWSKIEJ „BAWELNIE”

Pomyślnie realizuje bieżące zadania załoga Zambrowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Dzięki dobrym wynikom lutego, po dwóch miesiącach nadwyżki wzrosły do 5 ton i 11 tysięcy metrów tkanin. Wartościowo plan sprzedaży został przekroczony o 2,5 mln złotych.

— Rezultaty te — mówi kierownik planowania mgr inż. Wacław Galiński — nie świadczą jednak, że pracujemy bez kłopotów. Podstawowym problemem są nadal niedobory kadrowe w przędzalni i tkalni. Żeby wykonać plan załoga pracuje w przedłużonym czasie, a liczni pracownicy odczuli swe urlopy. Przykłady takiego zaangażowania i ofiarności dają między innymi zespoły mis-

Ciąg dalszy na str. 2

Stan zdrowia J. Broz Tito nadaje ciężki

BELGRAD (PAP) — Opublikowany we wtorek w południe komunikat konsylium lekarskiego z Lublany informuje, że ogólny stan zdrowia prezydenta Josipa Broza Tito jest nadal ciężki. Występują symptomy ustępowania zapalenia płuc. Trwa intensywne leczenie pacjenta.

Ciąg dalszy na str. 2

Dekada Kultury Wsi

Ożywione spotkania

Od pięciu dni trwają ożywione spotkania gmin i zakładów, pracy w ramach „DEKADY KULTURY WSI — 80”. Jak nas poinformował kierownik Wydziału Kultury i Sztuki UM w Białymstoku — Zygmunt Ciesielski, do organizatorów wpłynęło ponad 30 programów zawiastujących wspólne przedsięwzięcia gmin i zakładów pracy. Większość tegorocznych imprez zlokalizowana jest w terenie. Jeśli zatem gminy w większości gościć będą swych dekadowych partnerów, to jest to skutkiem zbyt słabej bazy do

działalności kulturalnej w zakładach pracy, jak też brakiem atrakcyjnych programów artystycznych. Wiele zakładów nie jest po prostu w stanie odpowiedzieć tym samym, co im oferuje gminy. W mieście odbywają się przede wszystkim spotkania aktywnie społeczno-polityczne i kulturalnego. Poruszane są sprawy wspólnych przedsięwzięć i inicjatyw. W Fabryce Wyrobów Runowych „Biruna” odbyło się spotkanie przedstawicieli tamtejsze-

Ciąg dalszy na str. 2

Raport FAO o sytuacji żywnościowej świata

RZYM (PAP) — W raporcie podsumowującym produkcję zbóż w roku ubiegłym i nakreślającym prognozy na rok bieżący, ONZ — organizacja dla Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) informuje, że w roku 1979 nastąpił na świecie niewielki spadek zbiorów zbóż w porównaniu z rokiem 1978, i to w odniesieniu do wszystkich ich rodzajów. Wysokość produkcji globalnej wyniosła 1,33 mld ton, czyli o 4 proc. mniej niż w rekordowym roku 1978, kiedy to zebrano ich 1,39 mld ton. Spadek ten został spowodowany głównie pogorszeniem warunków atmosferycznych w niektórych krajach, m. in. zbyt małymi opadami w Indii, które jednak miały wystarczającą zapas żywności, dzięki czemu bez większych trudności będą mogły przetrwać okres niedoborów.

Znaczenie wydużyła się jednak sprowadzona przez FAO lista krajów, które odczuwają, lub które czeka w najbliższej przyszłości poważny deficyt żywności. W tej chwili figurują na niej 26 państw Trzeciego Świata — dwukrotnie więcej niż przed rokiem. FAO nie ujawnia, które kraje są w najtrudniejszej sytuacji żywnościowej, ograniczając się do informacji, że 17 państw z tej listy le-

ży w Afryce, 5 na Dalekim Wschodzie, po 2 zaś na Bliskim Wschodzie i w Ameryce Łacińskiej.

Na rok bieżący przewiduje FAO niewielki — o 4 proc. — wzrost produkcji zbóż.

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwałkiego.

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, miejscami duże. Stała przelotna opady śniegu. Temperatura maksymalna — 2 — 4 st., minimalna — 8 — 10 st. C. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

JUTRO — pogoda i temperatura bez większych zmian.
DZIS śnieżnica: Adriana i Fryderyka. (ska)

Spółeczeństwo polskie pożegnało J. Iwaszkiewicza

WARSZAWA (PAP) — Społeczeństwo polskie pożegnało Jarosława Iwaszkiewicza. 4 bm. na cmentarzu w Brwinowie k. Warszawy, miejscowości, z którą związany był przez przeszło 50 lat swego życia, odbyły się uroczystości pogrzebowe Wielkiego Polaka i wybitnego pisarza, niestrudzonego bojownika o pokój.

We wtorek rano trumna ze zwłokami J. Iwaszkiewicza wystawiona została w jego domu w Stawisku, gdzie mieszkał i gdzie stworzył wiele niezapomnianych dzieł. Wśród kwiatów, przy płonących świecach — drewniana trumna. U wejścia purpurowa poduszka — na niej najszlachetniejsze polskie od-

znaczenia: Order Budowniczych Polski Ludowej, Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski.

Zbliżyła się godzina 12.00. Do Stawiska przybywała, aby oddać ostatni hołd Zmarłemu członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, Alojzy Karkoszka, Jerzy Łukaszewicz, Tadeusz Wrzaszczyk, prezes NK ZSL Stanisław Guewa, wiceprzewodniczący CK SD Tadeusz Kałasa.

Członkowie najwyższych władz wchodził do biblioteki. Przy trumnie honorową wartę pełnią górnicy kopalni węgla kamiennego „Staszic” w Katowicach, Jarosław Iwaszkiewicz był honorowym górnikiem tej kopalni. W swej ostatniej woli prosił o pochowanie go w mundurze górniczym. Wola ta została spełniona.

Członkowie najwyższych władz przez dłuższą chwilę pozostali przy trumnie Jarosława Iwaszkiewicza.

U trumny ze zwłokami Wielkiego Polaka złożyło wniosek o I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, od Komitetu Centralnego PZPR, przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego i prezesa Rady Ministrów Edwarda Babiucha.

Przez kilka godzin przed trumną przesuwali się delegacje stowarzyszeń twórczych, organizacji społecznych i instytucji, z którymi J. Iwaszkiewicz był związany. Ostatni hołd Zmarłemu oddali przedstawiciele Sejmu PRL, Rady Państwa, stronnictw politycznych, OK FJN, Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, Wydziału Kultury KC PZPR, Ministerstwa Kultury i Sztu-

Ciąg dalszy na str. 2

z trzech województw

SPRAWY HANDLU TEMATEM WIZYTY WICEMINISTER J. ŁOKKAJ W WOJ. SUWAŁSKIM

Z wizytą w woj. suwałskim przebywała wczoraj wiceminister Handlu i Usług, prezes CZSS „Społem” — Jadwiga Łokkaj. W trakcie pobytu spotkała się ona z I sekretarzem KW PZPR — Zbigniewem Białeckim i wojewodą — Eugeniuszem Złotorzyńskim oraz zwizytowała placówki handlowe w Suwałkach.

Tematem spotkania z władzami wojewódzkimi była ocena pracy WSS oraz realizacji dotychczasowych ustaleń dotyczących rozwoju handlu w woj. suwałskim. Jednocześnie — w oparciu o decyzje VIII Zjazdu PZPR — omówiono program rozbudowy sieci placówek handlowych i usługowych w woj. suwałskim w latach 1981-85.

Aktualny stan sieci handlowej i usługowej nie zaspokaja potrzeb rozwijających się systematycznie miast oraz rosnącego ruchu turystycznego w województwie. WSS na tysiąc mieszkańców dysponuje powierzchnią sprzedażną w sklepach

Ciąg dalszy na str. 2

Dla pomyślności Rzeczypospolitej

Współdziałanie kościołów z socjalistycznym państwem

O d końca ostatniej straszliwej wojny w moim życiu trudniej wznosić nasz wspólny ojczysty dom, tworzymy i pomnażamy jego zasoby i bogactwo, pomyślność i dostatek obywateli. Humanistyczne zasady socjalizmu wymagają, by coraz wyższy poziom życia nie ograniczał się tylko do wartości materialnych, ale był zespólny z dobrami ideowymi, duchowymi, moralnymi. Społeczeństwo socjalistyczne to nie tylko obywateli, którzy w sprawie bliźniego mają zaspokojone potrzeby materialne, to społeczeństwo ludzi myślących, wykształconych, wrażliwych na potrzeby innych, czujących na dobro, odrzucających złe, ludzi szlachetnych, szanujących innych, kochających swoją ojczyznę. Zdajemy sobie sprawę, że urzeczywistnienie tych zadań — budowa pomyślności materialnej, kształtowanie wysokich wartości duchowych — nie przychodzi łatwo — wymaga i czasu i cierpliwości, ogromnych wysiłków indywidualnych i

zbiorowych, istnieje bezsporny związek między tworzeniem bogactw materialnych a postawą obywateli w życiu publicznym, osobistym, rodzinnym. Rzeczy wielkie — nowe miasta i mieszkania, nowoczesne zakłady przemysłowe, cywilizowana wieś — nie powstają rekoma ludzi nieuczciwych, nie-rzetelnych, nieobowiązkowych, obojętnych na dobro innych, na sprawy innych, wzajemnie skłóconych. Dlatego w naszych programach rozwoju społeczno-gospodarczego tak wiele miejsca zajmują sprawy wychowania społecznego, ideowych i moralnych postaw obywateli. Problemy te znajdują w ostatnich doniosłych dokumentach naszej współczesności — w Uchwale VIII Zjazdu partii i Deklaracji Wyborczej Frontu Jedności Narodu. W tej ostatniej czytamy m.in.: „Budujemy społeczeństwo patriotyczne, zdrowe moralnie, wrażliwe na ludzkie nieszczęścia, na każdy przejaw łamania norm

współżycia w społeczeństwie i w rodzinie, zwalczające przejawy alkoholizmu i palenizacji. Budujemy społeczeństwo rzetelnych ludzi, leżących obywateli, kierujących się ogólnie uznanymi zasadami współżycia społecznego i etyką zawodową, korzystających ze swych praw i dobrze wypełniających obowiązki, konstruktynie dyskutujących i skutecznie działających, myślących kategoriami państwa, w którym współdecydują i współgospodarzą. Kształtowanie społeczeństwa o takich cechach i walorach służy umacnianiu jedności narodu. Jedność ta jest wielką historyczną zdobyczą, źródłem twórczej siły i gwarancją pomyślnego rozwoju.”

Współżycie społeczne — to nie jest jednoznaczne, to jest wielkość tej jedności ujawniały się w dramatycznym okresie naszych dziejów — czasu ostatniej wojny, kiedy cały naród był jednolity w postawie wobec hitlerow-

Ciąg dalszy na str. 2



W Warszawie panuje zmienna pogoda. 3 bm. rano była zadymka, a w południe śnieg zaczął topnieć. Sprawdza się więc przysłowie — „w marcu jak w garncu”.

CAF — Urbanek — telefona

Zakończenie rozmów Edwarda Gierka z Erichem Honeckerem

Ciąg dalszy ze str. 1

Berlinie w dniach 17 i 19 maja ubiegłego roku. Wysoko ocenili stały rozwój bezpośrednich kontaktów między organami rządowymi obu krajów. Potwierdzili pożyteczność bezpośrednich roboczych kontaktów zolowych działaczy obu partii, a także celowość dalszego pogłębiania współpracy między państwami i organizacjami społecznymi. Stwierdzili, że istotną rolę w rozwoju tej współpracy nadal odgrywa bezpośredni i bezwzględny ruch turystyczny między Polską i NRD.

Edward Gierk i Erich Honecker omówili aktualny stan współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między krajami. Potwierdzono wolę dalszego pogłębiania tej współpracy, a zwłaszcza podejmowania konkretnych wspólnych przedsięwzięć w dziedzinie kooperacji i specjalizacji produkcji zgodnie z ustaleniami zawartymi w wspólnym komunikacie o określających główne kierunki współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej na lata 1981-1985. Stwierdzono, że dalsze postępy integracji gospodarki PRL i NRD.

Podkreślono, że podstawa wszechstronnego rozwoju wzajemnych stosunków jest owocne, oparte na zasadach marksizmu-leninizmu i proletariatu międzynarodowego, współdziałanie między Polską i Zjednoczoną Partią Robotniczą Niemiec. Socjalistyczna Partia Jedności.

Polska i NRD dążyć będą do umocnienia i związkości wspólnoty państw socjalistycznych. Działalność będą na rzecz umocnienia Układu Warszawskiego, który stanowi niezawodną gwarancję bezpieczeństwa bratnich krajów, istotny czynnik polityki pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa. Polska i NRD będą aktywnie uczestniczyć w realizacji kierunkowych programów w ramach RWPG i przyczyniać się do postępu procesu socjalistycznej integracji gospodarczej.

Omawiając problemy międzynarodowe, obaj przywódcy podkreślili, że kluczowe znaczenie konsekwentnie po-kojowej polityki Związku

Radzieckiego i innych krajów wspólnoty socjalistycznej, skierunkowanej na pogłębianie procesu odprężenia i zapewnienie międzynarodowego bezpieczeństwa w interesie swoich narodów i wszystkich narodów Europy i świata. Podkreślili w pełni ocenę sytuacji międzynarodowej, dokonanej przez sekretarza generalnego KC KPZDR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa.

Omówiono także problemy, jakie powstały w rezultacie powziętych na grudniowej sesji NATO decyzji w sprawie produkcji i rozmieszczenia w Europie zachodniej nowych rodzajów broni jądrowej średniego zasięgu. Jest to jaskrawa próba naruszenia równowagi sił, jaka ukazywała się w Europie i stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa wszystkich narodów europejskich i pokoju na świecie. Podkreślono szczególnie negatywną rolę, jaką odegrała w tym Republika Federalna Niemiec. Decyzja NATO i towarzyszące jej kampanie propagandowe, wymierzone przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom socjalistycznym spowodowały pogorszenie atmosfery stosunków międzynarodowych.

Potwierdzając zdecydowaną rolę kontynuacji procesu odprężenia, Edward Gierk i Erich Honecker podkreślili, że współodpowiedzialność wszystkich państw — uczestników Układu Warszawskiego — uczestników KEWE za pokój i bezpieczeństwo w Europie nakazuje wzmocnienie wszelkich w tym kierunku wysiłków. Uznali, że w obecnej sytuacji polityczno-militarnej urzeczywistnienie inicjatywy państw Układu Warszawskiego zwolania konferencji w sprawie odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie oznaczało by pozytywny zwrot w sytuacji międzynarodowej. Obaj przywódcy wyrazili przekonanie, że wyrażenie przez Polskę gotowości gościnności tej konferencji w Warszawie spotka się z poparciem wszystkich krajów, które pragną na drodze konstruktivnych rozmów i rokowań przyczynić się do uchronienia odprężenia i zahamowania wyścigu zbrojeń.

Wyrażono nadzieję, że propozycje krajów socjalistycznych aktualizacji danych, zgłoszone ostatnio w Wiedniu,

spotkają się z konstruktivnym przyjęciem państw zachodnich, co sprzyjałoby osiągnięciu porozumienia na temat redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej na zasadach niemieńszania bezpieczeństwa żadnej strony.

Obaj przywódcy podkreślili, że ratyfikacja układu SALT-II stanowiłaby istotny krok na drodze do zahamowania wyścigu zbrojeń i postępu w innych rokowaniach rozbrojeniowych. Wyrazili głęboką wiarę, że mimo przeszkód i trudności, jakie stwarzają siły zimnowojenne, zwycięży realizm, poczucie wspólnoty losu i odpowiedzialności za pokój i przyszłość ludzkości.

Potwierdzając solidarność z narodami walczącymi o wyzwolenie społeczne i narodowe, wyrażono poparcie dla dążeń Afganistanskiej Republiki Demokratycznej zmierzającej do urzeczywistnienia ideałów rewolucji kwietniowej z 1978 r. oraz wskazano na niebezpieczeństwo wynikające z agresywnych działań reakcji z zewnątrz przeciwko temu krajowi.

W toku wymiany poglądów na temat światowego ruchu komunistycznego i robotniczego podkreślono znaczenie jednolitości bratnich partii opartej na zasadach proletariackiej solidarności oraz konieczności umocnienia ich związkości w walce o wspólne cele, we współdziałaniu ze wszystkimi rewolucyjnymi, postępowymi i demokratycznymi siłami na świecie. Celowi temu służyłyby odejście CHRL od hegemonistycznej polityki, która prowadzi do destabilizacji sytuacji w świecie, służyłom reakcji i zwolennikom zbrojeń.

Spotkanie Edwarda Gierka z Erichem Honeckerem przebiegało w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Potwierdziło jednolitość poglądów we wszystkich omawianych sprawach.

Zwycięstwo sił patriotycznych w Rodezji

Ciąg dalszy ze str. 1

Wyborcze zwycięstwo organizacji wchodzących w skład Frontu Patriotycznego uwiaryłowilo 7 lat ich walki zbrojnej o niepodległość. Zakończył się etap konfrontacji zbrojnej, który pochłonął tysiące ofiar w ludziach i zaczyna się okres budowy nowego Zimbabwe. Będzie to z pewnością okres bardzo trudny i pełny niebezpieczeństw. Trzeba pamiętać, że ster władzy przejmują autentyczni reprezentanci narodu Zimbabwe w warunkach niezwykle trudnych. Dotychczasowa Rodezja to kraj niezwykle brutalnych rządów rasistowskich, w którym środki produkcji i obrzemia wielkość urodzajnych ziem należała do białej mniejszości. Rodezja jest też silnie związana z monopolami zachodnimi i strategicznymi interesami Zachodu. Walka polityczna toczy się będzie w Zimbabwe jeszcze przez długi czas, a nowe kierownictwo kraju z niezwykłą rozwagą będzie musiało rozwiązywać piętrzące się problemy. Trzeba również pamiętać, że Zimbabwe sąsiaduje z Republiką Południowej Afryki, gdzie rasistowski reżim trzyma się jeszcze mocno. Czuje się on zagrożony zmianami jakie dokonują się w Zimbabwe i na całym południowym kontynencie.

LONDYN (PAP) — Gubernator brytyjski w Salisbury powierzył we wtorek Robertowi Mugabe, którego partia zdobyła bezwzględna większość w wyborach parlamentarnych, misję utworzenia pierwszego rządu niepodległego państwa Zimbabwe.

Dekada Kultury Wsi

Ciąg dalszy ze str. 1

Partnerem gminy Białowieża jest od roku Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Specyfika tej gminy oraz obecność na jej terenie ośrodków naukowych daje okazję do podejmowania wielu ciekawych problemów, a także do informowania o nich społeczeństwa. Ostatnio z interesującą prelekcją na temat „Puszcza Białowieża w świetle badań naukowych” wystąpił w Klubie MPiK dyrektor Muzeum w Białowieży Czesław Okołów. W spotkaniu brał także udział dyrektor Białowiejskiego Parku Na-

rodowego — Czesław Kuja-wiak. W dyskusji, która wywiązała się po prelekcji poruszano wiele spraw dotyczących ochrony środowiska naturalnego puszczy i jej okolic.

Dziś, 5 bm w Muzeum Wojska odbędzie się biesiada twórców ludowych oraz prezentacja prac na temat Ludowego Wojska Polskiego. W Domu Kultury w Gródku otwartą będzie wystawa produkcyjna chemicznej Spółdzielni Pracy „Benedek” połączona z ofertą handlową tej spółdzielni, zaś w Białostockich Zakładach Garbarskich — spotkanie aktywu społeczno-politycznego z aktywnym gminnym Krynki.

(CH)

Z trzech województw

Ciąg dalszy ze str. 1

wynosząc 101,5 metrów kwadr. W Suwałkach sytuacja jest jeszcze gorsza, bowiem powierzchnia ta ogranicza się do 92 m kwadr. Zbyt szczipłą bazą — zwłaszcza jak na potrzeby województwa turystycznego — dysponuje gastronomia. W całym województwie — uwzględniając przy tym placówki sezonowe i zakłady żywienia zbiorowego — na tysiąc mieszkańców przypada zaledwie 38 miejsc konsumencyjnych. Najlepsza pod tym względem sytuacja jest w Ełku, gdzie miejsce tych jest ponad 52, a najgorsza w Suwałkach — 23. Zwiększenia mocy produkcyjnej wymagają również wytwórnie wód gazowanych oraz piekarnie, rozbudowy — szczipła baza magazynowa.

Z ustatków programu wynika, że w latach 1981-85 nastąpi rozwój sieci placówek handlowych i usługowych i poprawia się w sposób widoczny warunki pracy handlu.

(ceg)

W 75 ROCZNICĘ WYBUCHU REWOLUCJI 1905 ROKU

Z okazji 75 rocznicy Rewolucji 1905 roku, odbyła się w KZKS w Starosielcach sesja popularnonaukowa. Referaty na temat wybranych problemów Rewolucji na ziemiach polskich i udziału w niej mieszkańców Białostocka, wygłosili pracownicy nauki Filii UW w Białymstoku — dr Józef Kowalczyk, dr Andrzej Sadowski i mgr Edmund Dmítrów.

Kolejowe Zakłady Konstrukcji Stalowej im. Rewolucji 1905 roku w Starosielcach, mają szczególne powody do obchodzenia tej rocznicy. Tu bowiem, w dawnym zakładzie, zorganizowano przed 75 laty pierwszy strajk, który był sygnałem do rozpoczęcia strajków w innych miejscowościach, m. in. w Zabudowie i Krynkach.

Z okazji rocznicy otwarto w starosielskich zakładach wystawę grafiki — „Życie i działalność Feliksa Dzierżyńskiego”.

(as)

PROBLEMY SZKOLENIA PARTYNIEGO

Pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR Ryszarda Interelewa odbyła się wczoraj w Łomży narada szkoleniowa sekretarzy propagandy komitetów miejsko-gminnych i gminnych partii.

Omówiono problemy pracy polityczno-propagandowej w kampanii wyborczej do Sejmu i WRN oraz działań wynikających z kodeksu obchodów ważniejszych rocznic historycznych i wydarzeń politycznych organizowanych w woj. łomżyńskim w br. Wiele miejsca poświęcono zagadnieniom szkoleniowym partyjnego i pracy lektorsko-szkoleniowej w u-powszechnianiu uchwał VIII Zjazdu.

Sekretarze komitetów miejskich Łomży, Zambrawa, Kolna i Wysokiego Mazowieckiego podzieliли się doświadczeniami w zakresie upowszechniania w społeczeństwie programu wytyczonego przez VIII Zjazd. Podkreślili wysoką aktywność produkcyjną załóg zakładów pracy i dyscyplinę społeczną, będącą wyrazem poparcia dla obrad i uchwał Zjazdu. Poinformowali także o wdrażaniu problematyki uchwał w systemie szkoleniowym partyjnego.

(jtb)

ściółów innych wyznań a socjalistycznym państwem w umacnianiu rodziny, w przeciwdziałaniu ujemnym zjawiskom moralnym, w krzewieniu zrozumienia i szacunku do wartości publicznych, w zespólnym społeczeństwie w imię bezpieczeństwa i państwa „Polska Ludowa”. Uchwała Zjazdu stwierdza, że takim społeczeństwem będziemy sprzyjać. Stwierdzenia te wynikają z głęboko pojętego patriotyzmu, z uznania, że Polska jest domem wszystkich obywateli, który wspólnie trzeba urządzić, upiększać i wzbogacać. Dokumenty nie ingerują w wewnętrzna działalność kościołów. Uznaje się w nich rolę tych kościołów w społeczeństwie — moralną, wychowawczą, duchową, wyliczone wiele dziedzin, które — niezależnie od odmienności światopoglądowych — są rzeczywiście drogie, bliskie i wspólne wszystkim — Kościołowi Katolickiemu, innym kościołom, wierzącym, niewierzącym, socjalistycznym państwom. Umocnienie rodziny — podstawowe obowiązki społeczne i wychowawcze, zwalczanie rozmaitych przysłów, których jest jeszcze немало, a które stwarzają wszystkim kłopoty, opóźniają rozwój, choćby pijaństwo, niesumienność, nieczystość, brak troski o dobro publiczne, kształtowanie społecznego zespólnia wobec podsta-

wowych spraw Ojczyzny, jej pokoju i bezpieczeństwa — należą do podstawowych kanonów etyki chrześcijańskiej. Trzeba je upowszechnić i wcielić w życie.

Wiele uwagi poświęca się w obu dokumentach sprawom, od których zależy wszystko — pokój i bezpieczeństwo w świecie, umacnianiu odprężenia, które zostało zagrożone przez zimnowojenne siły. Znamy czyn jest wojna, znamy dobrodziejstwa pokoju. Dlatego Polska należy do szczególnie ważnych, którzy rozumieją, że jej wysiłki, którzy bez względu na, kocznie polityczne czy światopoglądowe służą sprawie bezpiecznego świata. W przemówieniu programowym na VIII Zjeździe Edward Gierk wyrażając szacunek dla zwolenników pokoju wymienił imię papieża. „Docenił należy znaczenie faktu — mówił — że w tej ogólnoludzkiej sprawie tak doniosłe brzmi również głos papieża Jana Pawła II.”

Sopotykamy się wszyscy na wspólnej drodze. Wiedzie ona ku Polsce dostatniej i bogatej, ku Polsce bezpiecznej, żyjącej i rozwijającej się w pokoju i w miłości. Mimo trudności, mimo wielu kłopotów, które trzeba pokonać. WŁODZIMIERZ WANAT

SPORT SPORT SPORT Popularyzacja idei olimpijskiej w Białymstoku

W Białymstoku obradowała Komisja Zdrowia, Spraw Socjalnych i Ochrony Narowiska Miejskiej Rady Narodowej. Tematem posiedzenia, dotorem przewodniczył Janusz Masłowski, była m.in. popularyzacja idei olimpijskiej w Białymstoku.

Materiał informacyjny przygotował Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego. W Białymstoku działa pięć Klubów Olimpijskich, które organizują wiele ciekawych imprez, konkursów, spotkań z olimpijskimi. Głównym celem wszystkich imprez było krzewienie idei olimpijskiej. W roku bieżącym, roku olimpijskim działalność Klubów Olimpijskich zostanie jeszcze bardziej wzmocniona.

Sportowcom Białegostoku — kandydującym do reprezentacji — Polski na Letnie Igrzyska stworzono odpowiednie warunki treningowe. Ambicją miasta jest, aby trzech białostoczian reprezentowało barwy Polski w Moskwie. Zorganizowana zostanie masowa akcja dla młodzieży pod hasłem „Z boiska na Igrzyska”. Organizacje i kluby

rodowego — Czesław Kuja-wiak. W dyskusji, która wywiązała się po prelekcji poruszano wiele spraw dotyczących ochrony środowiska naturalnego puszczy i jej okolic.

Dziś, 5 bm w Muzeum Wojska odbędzie się biesiada twórców ludowych oraz prezentacja prac na temat Ludowego Wojska Polskiego. W Domu Kultury w Gródku otwartą będzie wystawa produkcyjna chemicznej Spółdzielni Pracy „Benedek” połączona z ofertą handlową tej spółdzielni, zaś w Białostockich Zakładach Garbarskich — spotkanie aktywu społeczno-politycznego z aktywnym gminnym Krynki.

(CH)

Grupa polskich sportowców, którzy zdobyli medale podczas zakończonych w niedzielę XI Halowych Mistrzostw Europy w Łodzi, ich trenerzy i opiekunowie, przyjeździ do Białegostoku, 4 bm, przez kierownictwo Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu.

Podczas spotkania, przewodniczący JKKRIS Marian Benke udekorował złotymi medalami „za Wybitne Osiągnięcia Sportowe” złotych medalistów z Sinsfelden — Zofię Bielczyk, Joannę Januchę, Annę Włodarczyk oraz za raz trzeci Mariannę Woroniną. Srebrne medale otrzymał: Grzegorz Krawczyk i raz czwarty, Jacek Wolski po raz drugi oraz Anna Bukis i Roman Giegiel. Brązowy medal otrzymała po raz drugi Urszula Kiejan.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę — pierwsze mecze w sezonie rundy o mistrzostwo piłkarskie ekstraklas. Zimowa przerwa w rozgrywkach dobiegła końca. Już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O w swoim ostatnim meczu kontrolnym przed inauguracją rozgrywek ligowych piłkarze Polonii Bytom zmierzali się w Ty-chach z miejscowym GKS. Po nieźle, mimo trudnych warunków atmosferycznych grze, zwyciężyli 1:0 (1:0), zdobywając bramki: ze strzałów Kempnego i Łonki.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O w swoim ostatnim meczu kontrolnym przed inauguracją rozgrywek ligowych piłkarze Polonii Bytom zmierzali się w Ty-chach z miejscowym GKS. Po nieźle, mimo trudnych warunków atmosferycznych grze, zwyciężyli 1:0 (1:0), zdobywając bramki: ze strzałów Kempnego i Łonki.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

O już w najbliższą sobotę i niedzielę rozpocznie się rozgrywki o mistrzostwo tytułu, miejsca premiowane udziałem w Pucharze UEFA i o utrzymanie się w lidze. Różne są możliwości i nieambicje 16 zespołów I ligi, ale wszystkie trenowały zimą intensywnie, pragnąc jak najlepiej przygotować się do walki o punkty.

Rytmiczna realizacja zadań produkcyjnych

Ciąg dalszy ze str. 1

trzowskie — Mariana Włodarczyka w przedziałach i Zenona Zielińskiego w tkalni.

„STOLBUD”: ZGODNIE Z POTRZEBAMI BUDOWNICTWA

Sokółski „Stolbud” należy do większych w kraju producentów stolarski budowlanej. Każde waniecie w produkcji, jak to było w ubiegłym roku, odbija się więc na budowlach.

Jednak w tym roku — dzięki dobremu zaopatrzeniu w tarcie — praca przebiega sprawnie. Od początku roku zakłady wytworzyły ponadplanowo 16,5 tys. metrów kwadr. drzwi i okien.

Dobrze zapowiadają się też marzec, chociaż w ostatnich dniach, z powodu opadów

śnieżnych, wystąpiły zakłócenia w dowożeniu pracowników z okolicznych miejscowości. Jednym z ważniejszych zadań załogi jest poprawa jakości wyrobów. W tym kierunku podjęto prace na różnych przedsięwzięciach. Niemniej wiele zależy od zaopatrzenia. A, niestety, z powodu braku farby znaczna część stolarski drzwiowej nie jest malowana.

„KOLBET”: WIĘCEJ PODKŁADÓW

Również rytmicznie wykonuje tegoroczny plan załoga Wytwórni Podkładów Strunobetonowych w Suwałkach. Po dwóch miesiącach nadwyżka podkładów kolejowych sięga 5 tysięcy sztuk.

To dobre tempo przyczynia się do lepszemu zaopatrzeniu w surowiec i dbałości załogi o bezawaryjną pracę

licznych urządzeń na wolnej przestrzeni. Na przykład praca przy przeładunkach i załadunkach — mimo warunków zimowych — odbywa się na 3 zmiany.

Obecnie w zakładzie trwa przygotowanie do rozpoczęcia produkcji podkładów pod najcięższe szyny.

Dzisiejszą „Trybuna” rozpoczynamy cykl publikacji dotyczących węzłowych problemów naszego socjalistycznego systemu. O potężnym, doskonałym, demokratycznym, socjalistycznym, umocnieniu inspiratorskich, organizatorskich i kontrolnych funkcji rad narodowych oraz organizacji samorządowych wypowiadają się ludzie różnych środowisk, aktywiści organów przedstawicielskich, przedstawiciele różnych ogniw samorządowych. Staramy się wspólnie szukać odpowiedzi na pytanie: co robić, by formom działania nadać jak najskuteczniejszą treść, by poczynania ludzi, ich społecznie ofiarowany czas były wykorzystywane jak najefektywniej.

W kolejnych „Trybunach” zajmujemy się zagadnieniem umocnienia poczucia odpowiedzialności obywatelskiej, sprawami zarządzania i kierowania, dyscypliny,ładu i porządku; kształtowaniem sprawiedliwych norm współżycia obywatelskiego, prawidłowego wychowania młodego pokolenia oraz doskonaleniem pracy na linii urzęd, instytucja — obywatel.

Chcielibyśmy, by w naszej dyskusji nad sprawami obywatelskimi kraju zabierali głos nie tylko specjaliści, ale także wszyscy ci, którzy dostrzegając różne niedomogi, widzą jednocześnie co i w jaki sposób należałoby dla wspólnego dobra zmienić.

Radny widzi dalej niż komputer

Prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Suwałkach, JERZY BULKOWSKI, mandat radnego pełni już przez kilka kadencji. Najpierw w miejskiej i powiatowej radzie narodowej w Elku, ostatnio zaś w WRN w Suwałkach, gdzie przewodniczył komisji handlu i usług.

— Prowadzę taką własną dokumentację spraw, którymi zajmuję się jako radny. Zebrało się tego wiele: pisma, interwencje, wnioski i odpowiedzi różnych instytucji i władz różnych szczebli. Większość spraw znalazło oczekiwane rozwiązanie, choć nie zawsze działa się to szybko i bez oporów.

— Na podstawie swoich doświadczeń mogę powiedzieć, że rady narodowe mają duże uprawnienia i pełnią bardzo ważną rolę, którą bym określił jako poszerzenie spojrzenia na istotne problemy społeczne a tym samym zwiększając udział obywateli w podejmowaniu decyzji. Jest sprawą oczywistą, że w złożonym organizmie społecznym i gospodarczym w jakim żyjemy, coraz mniej miejsca, ma wszelki dyktando. Coraz więcej spraw opiera się na fachowych opracowaniach, naukowych ekspertyzach i komputerowych obliczeniach.

— Coż w tej sytuacji może powiedzieć radny o skomplikowanych sprawach rynku? Uważam, że wiele. Niki lepiej nie orientuje się w trudnościach rozmieszczenia sklepów i mankamentach zaopatrzenia jak kupujący. Radny — choć nie fachowiec — jest jednym z nich, spotyka się z ludźmi, rozmawia z mieszkańcami. Fachowcy powinni uwzględnić te opinie.

Rada narodowa niejako instytucjonalizuje stanowisko

Jednym z instrumentów demokracji w naszym modelu społeczno-politycznym jest samorząd spółdzielczy. Nie zawsze jeszcze wykorzystywany jest on w należyty sposób i nie zawsze doceniany. Na tym większą uwagę zasługują przykłady samorządnej „społemowskiej” aktywności spółdzielczej, choć i tu bardzo wiele jest jeszcze do działania i poprawienia.

Podstawowym członem samorządu spółdzielczego są komitety członkowskie, istniejące przy sklepach społemowskich, spółdzielczych zakładach produkcyjnych, placówkach usługowych. Jako najliczniejszą przedstawicielstwo społecznej opinii, kontroli i nadzoru — mogą one w znacznym stopniu przyczynić się do stałego usprawniania działalności podopiecznych placówek, dbać realnie o interesy konsumentów, przeciwdziałać wszelkim przejawom niegospodarności i marwotwstwa własności społecznej. Do ich zadań należy sondowanie opinii na temat potrzeb konsumentów oraz troska o interesy i potrzeby socjalno-bytowe załóg pracowniczych.

Platforma, która mogłaby przyczynić się do spotęgowania tej działalności, jest wspólnotą samorządu spółdzielczego z samorządem mieszkańców. Niestety, najczęściej jest ona jeszcze w powijakach. O tym, że dla maksymalnego

zaktywizowania komitetów członkowskich konieczne jest wypracowanie skutecznych

form pracy samorządu spółdzielczego, wypracowanie ich w praktyce i korygowanie ich miarę potrzeb.

W celu ożywienia działalności komitetów członkowskich, „Społem” rozpisał w roku ubiegłym konkurs pod hasłem „Komitety członkowskie — współgospodarzem spółdzielni”. Celem jego było zwiększenie udziału komitetów w rozwiązywaniu występujących problemów i w uprzedzaniu problemów w sprawianiu pracy placówek spółdzielczych. W województwie białostockim we współpracy z biłogorowskim i zamojskim tym uczestniczy-

Form demokracji społecznej, wszyscy to wiemy, mamy wystarczająco wiele. Nie musimy ich mnożyć, powinniśmy natomiast właściwie je wykorzystywać. Mówimy: pogłębiajmy, umacniajmy, rozszerzajmy, rozwijajmy demokrację. Co to znaczy? Wyjaśniając te zjawiska tak jak ja je rozumiem, chciałbym odwołać się do działalności instytucji przedstawicielskiej, jaką jest komitet kontroli społecznej.

Komitety powstały jako instytucje mające na celu koordynację, inspirację kontroli społecznej i zwiększenie jej skuteczności. Poprzez odbieranie od społeczeństwa sygnały ujemnych zjawisk, nowy organ miał analizować sytuację i wyciągać wnioski zmie-

funkcji należyte wywiązywać musi poznać i ocenić realne możliwości tych organów. Możliwości te w dużym stopniu zależą od ludzi w nich pracujących. Jeśli mają autorytet, są wierni zasadom to można z nimi pracować. Z moich obserwacji wynika, że ludzie uni-

Kontrola społeczna — potrzeba skuteczności

rzające do likwidacji źródeł nieprawidłowości. Zgodnie ze statutem komitetu ustaliliśmy dyżury jego członków, podczas których spodziewaliśmy się usłyszeć, co społeczeństwo sądzi o funkcjonowaniu różnych dziedzin miejsko-gminnego życia. Na dyżury pełnione najpierw w budynku Komitetu Miejsko-Gminnego partii, potem zmieniłem na miejsce w Urzędzie Miasta i Gminy nikt nie przychodził. Czy to znaczy, że nie ma nieprawidłowości, że społeczeństwo ich nie widzi? Nieprawda, ludzie niechętnie ufają organom przedstawicielskim, nie lubią pośredników. Widać minione doświadczenia tak ukształtowały ich psychikę, że nabrali przekonania, iż tylko ktoś z najwyższego szczebla władzy gminnej (naczelnik bądź sekretarz) jest władny pewne sprawy załatwić. Starają się więc docierać bezpośrednio do nich.

Czy są to doświadczenia uzasadnione? Najprawdopodobniej sytuacja ta wynika z dosyć niskiej pozycji innych organów przedstawicielskich, które mają niewielkie możliwości egzekwowania służnych wniosków, mogą je jedynie przekazywać i przypominać.

Komitet kontroli społecznej powinien inspirować i koordynować działalność innych organów kontroli społecznej. Żeby się z tej

kaj sytuacji, w której musieliby jasno i zdecydowanie wyrazić swoją opinię, potępić czyjeś zachowanie, ustosunkować się do czyjegoś postępowania. Aktywność członków nie chce pełnić dyżurów w sklepie, ponieważ niewygodnie mu bezpośrednio reagować na pewne zjawiska w handlu. Wiąże się to bowiem z możliwością narażenia się wobec znajomych ekspedientek czy klientów, a o znajomych w tak małym jak Grajewo środowisku nie trudno, po drugie — związane jest nieraz z brakiem jakiegokolwiek satysfakcji. Bowiem czasami bywa i tak, że jednostka zwierzenia zamiast podziękować społecznikowi prowadzi dochodzenie kto to i dlaczego, w jakim celu „naskarżył”.

Myszę, że dopóki nie zrewidujemy stosunku do sensu istnienia kontroli społecznej, dopóty nie spełni ona, jako organ demokracji społecznej, naszych oczekiwań. W haśle: zrewidować stosunek, mieszczą się te wszystkie problemy, o których, chociaż skrótowo, wspominałem powyżej.

KAZIMIERZ WĄDOŁOWSKI
I sekretarz KMG PZPR w Grajewie
przewodniczący Miejsko-Gminnego Komitetu Kontroli Społecznej

Jest rzeczą oczywistą, że demokratyczny system zarządzania jest wielką zdobyczą naszego kraju. Jeśli spojrzeć na mnogość organów samorządowych, ciał społecznych powołanych do kontrolowania wszelkich przejawów życia społecznego i gospodarczego, to można powiedzieć, że stworzone są wszelkie przesłanki po temu, by udział całego społeczeństwa w zarządzaniu był faktem oczywistym. I tak też w dużej mierze jest.

wistej egzekucji służnych postanowień.

W wymiarze ogólniejszym potrzebne jest szerzenie przekonania, że demokracja, stwarzająca nam wszystkim możliwość czynnego uczestniczenia w tworzeniu i realizowaniu postanowień dotyczących nas samych i całego kraju, jest procesem

wach. Inny przykład — komitety sklepowe, nawet najlepsze, niewiele może zdziałać, jeśli w sklepie jest niedostateczna ilość towarów.

Zacząć już w szkole

skonałej pracy organów samorządowych, jak też w tym, że ich uprawnienia są niwelowane poprzez brak możliwości egzekwowania tychże. Przykładem tego mogą być komitety mieszkaniowe, które mimo wielu istotnych uprawnień niewiele mogą zdziałać, jeśli ich składowi służne i realne postulaty nie zostaną porządnie przez odpowiedni organ administracji państwowej. Dlatego też komitety blokowe i osiedlowe, mimo teoretycznie dużych uprawnień często nie mogą rozwiązać najdrobniejszych nawet sprawy, co wyraźnie widać, jeśli się spojrzy na tematykę poszczególnych zebrań. Ciągłe mówią się na nich o tych samych, ciągle czekających na rozwiązanie spra-

Wydać mi się, że teraz powinniśmy dążyć do tego, by umocnić rolę organów samorządowych poprzez przede wszystkim zwiększenie możliwości egzekwowania przez nich swoich postanowień. W tym celu trzeba dążyć do ściślejszej współpracy organów samorządowych z poszczególnymi komisjami rad narodowych, które dzięki temu będą miały lepszą orientację w potrzebach społeczeństwa.

Należy także postulować, by w skład komisji społecznych wchodziły ludzie kompetentni, mogący faktycznie, ze znajomością rzeczy kontrolować. Potrzebna jest więc kompetencja połączona z możliwością rzeczy-

stałym, że aktywność społeczna obywateli jest jednym z podstawowych warunków jej umacniania. Tu wiele może zdziałać szkoła. Dlatego też w naszym zespolu sprawy te stawiane są jako równoważny składnik, obok wyników nauczania, całego procesu dydaktycznego. Chcemy, bazując na naturalnym dla młodego pokolenia zapale, umacniać w naszych uczniach przekonanie, że życie aktywne, zaangażowane w sprawy ogólne, jest jedyną drogą osiągnięcia satysfakcji osobistej. (stk)

FRANCISZEK ŁASKOWSKI
zastępca dyrektora
Zespołu Szkół
Ogólnokształcących
w Suwałkach

PRZERÓB ROPY NAFTOWEJ
1970 — 7,5 mln. ton
1980 — 17 mln. ton plan
1985 — 21-22 mln. ton plan



Samorząd, jaki jest

Jak działa samorząd robotniczy, jakimi sprawami zajmują się na co dzień, w jakim stopniu rozwiązuje problemy ludzi i zakładu — oto pytania, które postawiliśmy pracownikom WOJEWÓDZKIEGO ZAKŁADU ENERGETYKI CIEPLNEJ w ŁOMŻY.

WDZISŁAW WRÓBLEWSKI, drugi rok pełniący funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej:

— Działalność naszej jednostki jest o tyle specyficzna, że największy natłok pracy przypada na miesiące jesienno-zimowe, kiedy to mieszkańcom trzeba zapewnić ciepło. Stąd też najczęściej powtarzamy na KSR tematem jest rozwiązanie trudności opałowych, zaopatrzenia w części do maszyn i urządzeń oraz wybudowanie zaplecza magazynowego. W tym względzie są duże kłopoty.

— W czasie nadar pracowników podnoszą np. kwestię wyposażenia w środki higieny osobistej. Ręczników na rachunki nie możemy kupić. Proponuję nam coś, co bardziej przypominałby szatnię niż ręcznik. Niemalowością jest również nabywanie proszków. Jednakże problemem, który samorządowi i kierownictwu przysparza największe kłopoty, jest plaga pijactwa. Dotyczy to głównie osób, które u nas szukają azylu na zimę. Jest już wielka różnica w tym, co jest aktualnie i w tym, co było, ale pomimo zmniejszenia 40 pracowników, alkoholizm nadal jest problemem.

— W sesjach KSR to zadanie udział bierzemy wszyscy. Chcemy, żeby w naszym zakładzie dobrze było, żeby

dojść do jakichś celów. Jeśli natomiast chodzi o zainteresowanie pracowników działalnością samorządu, to nie powiem, by wszyscy byli przekonani, że postulaty znajdują rozwiązanie. Widzieć można wiele, ale co z realizacją? U nas, np. brakuje transportu. Przypadły się samochody dostawczy i wózek akumulatorowy. W moim przypadku — pracy magazyniera: budowa nowego magazynu. Są to jednak życzenia, które — niestety — nimi pozostają.

— Obserwując jednak niepokojące zjawiska, jakim jest obłożenie szatni w samorządzie na co dzień. Nie zdarzyło mi się i również o tym nie słyszałem, by ktoś przyszedł do nas po poradę, na rozmowę przedstawicielstwa. Wniosek z tego, że ludzie w niewielkim tylko stopniu — z okazji sesji KSR, nadar i zebrań — angażują się w życie zakładu. Nie mogę również powiedzieć o konkretnym o zainteresowaniu kierownictwa i POP działalnością samorządu robotniczego.

Piotr Domalewski jest mistrzem wydziału wykonawstwa remontów.

— Moim zdaniem samorząd robotniczy powinien rozstrzygać najważniejsze problemy naszego zakładu, zdążyć do rozwiązania podstawowych trudności. Nieraz, w zastępstwie kolegi, bywam na KSR i widzę, że wnioski np. w sprawie polepszenia warunków pracy i socjalno-bytowych nie są brane pod uwagę. Bo czyż wielkim wydatkiem jest kupienie sedesu, umywalki, czy naprawienie baterii? Chyba nie.

— Na swoim odcinku pracy mamy niemało kłopotów w układaniu zleceń na wykonywanie remontów. Przeważnie miejscowe zakłady dysponują własnymi бригаdami i odmawiają nam realizacji napraw. Może to i lepiej, bo borykamy się np. z brakiem części zamiennych do kotłów.

— Widzę, że działalność samorządu robotniczego ujął się w pełnię, kiedy dochodzi do sesji KSR, gdzie mówi się o planie, wskaźnikach. Trudno mi powiedzieć, jak wygląda przygotowanie planu, bo o czymś takim nawet nie słyszałem. Wiem tylko z praktyki, że niektóre punkty w realizacji są bardzo ciężkie, ale to wynika z zaopatrzenia w materiały i surowce. Wiadomo jednak, że jest z nimi ciężko w całym kraju.

(agaw)

Szczerze mówić

Na podstawie wieloletniej działalności w radach narodowych różnych stopni mogę stwierdzić, że doświadczenie jest radnemu bardzo przydatne. Wbrew niektórym opiniom, że aktywność radnego jest odwrotnie proporcjonalna do upływu kadencji, ja ujęm się, że jest przeciwnie. Nagromadzone doświadczenia pomagają, ułatwiają mi orientację, z czym do kogo mogę wystąpić, pozwalają realnie ocenić możliwości realizacji postulatów przez wyborców wniosków.

Trudności w spełnieniu wszystkich zgłaszanych w radzie spraw nie zrażają mnie, raczej dopingują w uporze. Jeśli problem uważam za słuszny, walczę tak długo aż doczekam się wprowadzenia go w życie. Tak było z remontem odcinka drogi Sajzy—Piaski, zatrudnieniem stomatologa w Stradunach czy ustawieniem tu kiosku ze sprzedawanych przez GS elementów.

Ktoś, kto zaryzykuje mi partycyparyzm interesów, nie ma racji. Jako mandatuariusz desygnowany z tego terenu, muszę dbać o spełnianie postulatów swoich wyborców. Obowiązkiem moim jest przekazywanie ich potrzeb radzie, a z rady przenoszenie często trudnego kontekstu problemów do

Wiadomo, że jest hierarchia potrzeb, na rozwiązanie niektórych problemów trzeba poczekać i radny musi o tym wyborcom mówić, wyborcy muszą tego być świadomi, w przeciwnym wypadku grozi niebezpieczeństwo rozlewu między dołem a górą.

ROMUALD SZYC

radny WRN w Suwałkach
pracownik PGR
w Stradunach

Społem znaczy razem

form pracy samorządu spółdzielczego, wypracowanie ich w praktyce i korygowanie ich miarę potrzeb.

W celu ożywienia działalności komitetów członkowskich, „Społem” rozpisał w roku ubiegłym konkurs pod hasłem „Komitety członkowskie — współgospodarzem spółdzielni”. Celem jego było zwiększenie udziału komitetów w rozwiązywaniu występujących problemów i w uprzedzaniu problemów w sprawianiu pracy placówek spółdzielczych. W województwie białostockim we współpracy z biłogorowskim i zamojskim tym uczestniczy-

modernizacji czy remontów. Pozytywnie rozpatrzono wiele postulatów powołania do życia punktów handlowo-usługowych, rozszerzenia hodowli tuczo, przyspieszenia hodowli, usprawnienia pracy transportu itp.

Większość komitetów uczestniczących w konkursie wylegitymowała się dobrą robotą, wykryła wiele nieprawidłowości. Okazało się np., że na 230 kontrolowanych jednostek 26 nie zabezpieczyło w należyty sposób mienia spółdzielczego. Głównie chodziło o zabezpieczenie ochrony przeciwpożarowej. W niektó-

uprzedniego traktowania klientów, na sprzedawanie towaru poza kolejką osobom do tego nie upoważnionym itp.

Wydano ponad 100 założeń w sprawie wymiany wyposażenia sklepów, zakupu kas rejestrujących, naprawy uszkodzonych urządzeń chłodniczych, lepszego przechowywania wyrobów garmażeryjnych i innych towarów, wymagających określonych temperatur.

Źródłem wielu interwencji i inicjatyw komitetów człon-

kowskich były rozmowy z klientami — zarówno członkami spółdzielni, jak i z nabywcami, którzy do spółdzielni nie należą. Ich wnioski i spostrzeżenia stały się punktem wyjścia dla niejednej skutecznej akcji kontrolnej. Spo-ro materiału zawierały również ankiety, w których klienci wypowiadali się na temat

poziomu usług handlowych, jakości produktów wytwarzanych przez zakłady spółdzielcze, asortymentu towarów, znajdujących się w sprzedaży itp.

Plonem tych sondacji były decyzje zmierzające do rozszerzenia asortymentu wyrobów garmażeryjnych w kilku miejscowościach. Zwiększono również produkcję ciastkarską (między innymi w Białymstoku i Bielsku Podlaskim). W niektórych zakładach gastronomicznych pokafce rozsze-

zono asortyment dań dietetycznych oraz dań dla dzieci. Zgłoszono i zrealizowano 29 wniosków dotyczących usprawnienia organizacji i rozbudowy wachlarza usług świadczonych przez ośrodki „Praktyczna Pani”.

Komitety nie ograniczają się do wydawania kierownictwom placówek założeń, ale sprawdzają także ich realizację. Dzięki temu znaczna część wniosków zgłaszanych przez członków i aktywnych klientów została urzeczywistniona.

Tak więc komitety członkowskie stają się swoistą szkołą rządzenia na terenie swojej działalności. Niemniej stwierdzić trzeba, że aktywność społeczna w niedostatecznym jeszcze stopniu wykorzystuje przysługujące mu uprawnienia. Dalejże usprawnianie pracy samorządu równoznaczne będzie z doskonaleniem demokracji spółdzielczej, która jest ważnym elementem w systemie demokracji socjalistycznej.

KONSTANTY LESZCZYŃSKI
Oddział WSS „Społem”
w Hajnówce



NA EDYCJO: zdjęcia z kryminalistyki prowadzi por. mgr Stanisław Koszowski.

Podoficerska szkoła MO w Słupsku

(CAF) Mamy opinię kraju, w którym można żyć i pracować spokojnie. Ilość przestępstw (proporcjonalnie do liczby mieszkańców) jest 8-krotnie niższa niż w Szwecji. 7-krotnie niższa niż w USA. Nie oznacza to jednak, że nie ma przestępczości. Spadła w ostatnim roku ilość przestępstw kryminalnych, ale niepokoją bójki, pobicia, wypadki drogowe spowodowane pod wpływem alkoholu, oraz przestępstwa gospodarcze przynoszące wielomilionowe straty.

Wzrastająca wykrywalność sprawców jest zasługą całego aparatu MO i SB. Dzięki stalemu podnoszeniu kwalifikacji i wprowadzaniu najnowocześniejszych technik, praca naszej milicji jest coraz efektywniejsza.

Jednym z ośrodków kształcenia milicjantów jest Szkoła Podoficerska Milicji Obywatelskiej im. Wiesława Oleckiego w Słupsku.

Program zajęć obejmuje zagadnienia z kryminalistyki, rachunku drogowego, sztuki samobrony, obezwładniania przeciwnika, i wiele innych przedmiotów, dzięki którym absolwenci są lepiej przygotowani do pełnienia odpowiedzialnej służby. (JK)

Zdjęcie CAF — Kraszewski

„Od ziarnka do ziarnka, a zbierze się mierzka” — głosi jedno z ludowych porzekadeł. O tym jednak, że w życiu codziennym, a szczególnie w pracy zawodowej, nie zawsze należy kierować się jedynie dosłownym brzmieniem tego porzekadła przekonali się na własnym przykładzie Henryk S. zatrudniony w charakterze kierowcy-konduktora w Oddziale Towarowo-Osobowym Państwowej Komunikacji Samochodowej w Suwałkach oraz zatrudniona w tym samym Oddziale w charakterze konduktora Anna N.

Nieprawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Elku z dnia 21 grudnia ub. roku Henryk S. został uznany winnym popełnienia przestępstwa z art. 200 § 2 k.k., polegającego na tym, że w dniu 25 sierpnia 1979 roku na trasie Elik-Olecko, pełniąc obowiązki kierowcy-konduktora w autobusie PKS i będąc z tego tytułu odpowiedzialnym za nadzór nad powierzonym mu mieniem społecznym w postaci pieniędzy pobranych od pasażerów z tytułu opłat za bilety autobusowe, przywłaszczył sobie pieniądze pobrane od trzech pasażerów, wręczając im w zamian nieaktualne bilety autobusowe.

Tym samym wyrokiem również Anna N. została uznana winną popełnienia podobnego przestępstwa z art. 200 § 2 k.k.

Uznając winnymi opisanych wyżej czynów przestępczych Sąd Rejonowy w Elku skazał Henryka S. na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 2 lata i 8.000 złotych grzywny, natomiast Annę N. na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 3 lata i 12.000 złotych grzywny oraz zakaz zajmowania stanowisk materialnie odpowiedzialnych na okres 2 lat i podanie wyroku do publicznej wiadomości przez jego wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Oddziale PKS w Suwałkach.

Wydałaby o to z pozoru, że nie ma o co krzyszyć kopii. Ot, zwykła sprawa, jakich co dzień przewija się dziesiątki przez sale sądowe.

Jeszcze dwoje drobnych złodziejków mienia społecznego zostało przykładnie ukaranych za zbyt dozwolone wielanie w życie wyżej cytowanego porzekadła ludowego. Są to jednak tylko pozory, gdyż problem donoszonych systematycznie, niejednokrotnie za cienia i milcząco, aprotab pasażerów, przywłaszczających drobne kwoty pochodzących z niewydanych biletów, bądź wydanych biletów nieaktualnych, już przedsięwzięto skasować, przez niektórych nieuczciwych pracowników PKS, stało się zjawiskiem nagminnym, urastającym do rangi problemu, a straty jakie z tego

tytułu ponosi każdego roku Państwowa Komunikacja Samochodowa idą w setki tysięcy złotych.

O tym, że nie jest to tylko gościnista stwierdzenie mogą się już od dłuższego czasu przekonać naoczni pasażerowie autobusów PKS kursujących na trasie Goldap-Augustów. Jeden z kierowców tego autobusu, pełniący jednocześnie obowiązki konduktora, po zakończeniu każdego kursu i przyjeździe do Augustowa, żąda zwrotu skasowanych już biletów. Wydawałoby się na pierwszy rzutek oka, że jest to czynność zupełnie bezcelowa. Jednak o tym, że „w tym szaleństwie jest me-

Refleksja, jaka nasuwa się w związku z wyżej przytoczonymi faktami, to bierna na ogół postawa pasażerów, którzy bez szemrania wykonują tego rodzaju polecenia. Wytyka ona być może z jednej strony z niepełnego oświatowego celu następuje służba te biletu, a z drugiej strony z chęci nienarządzenia się kierowcom autobusów PKS, od dobrej woli których za-

się milcząco i tolerować okradanie — w ordynarny sposób, na oczach uczciwych ludzi — jednostki gospodarki społecznej, a tym samym po trosze nas wszystkich? Czy musimy znosić przypadki ordynarnego traktowania pasażerów przez niektórych pracowników PKS?

Wydaje się, że najwyższy czas, aby wszyscy uczciwi ludzie dali na to jednoznaczny i zdecydowany odpowiedź. Nie wyrażamy na to zgody! Powinno to przejawiać się w konsekwentnym żądaniu wydania biletu stanowiącego równowartość wyreżonej kwoty pieniężnej oraz odmowę zwrotu skasowanych biletów w przypadku spotkania się z tego rodzaju żądaniem oraz każdorazowego reagowania na

Pobłażanie

leży niejednokrotnie czy zabiorą oni pasażerów czekających na przystankach pośrednich, gdyż większość autobusów PKS, szczególnie w godzinach szczytu jest przepełniona. Stwarza to dla niektórych kierowców okazję do niewybrednych uwag pod adresem usiłujących się dostać do przepełnionego autobusu pasażerów, popartych niejednokrotnie wyrażeniami, których trudno szukać w słowniku poprawnej polszczyzny.

Dośkonale ilustrację zasadności tego stwierdzenia stanowi skarga pracownika Uniwersytetu Gdańskiego Bożeny B., skierowana do redakcji „Trybuny Ludu” w listopadzie 1979 r., która Dział Listów i Interwencji tej redakcji przelała w Olsztynie, kierowanej przez P. skierowaną do dyrektora Oddziału Towarowo-Osobowego Państwowej Komunikacji Samochodowej w Suwałkach, domagając się między innymi rozwiązania stosunku pracy z Zdzisławem P. w związku z ciężkim naruszeniem przez niego podstawowych obowiązków pracowniczych, przez popełnienie przestępstwa, które uniemożliwia jego dalsze zatrudnienie na dotychczas zajmowanym stanowisku, poinformowa-

przypadki brutalnego i ordynarnego traktowania pasażerów przez niektórych kierowców i konduktorów PKS.

Tego rodzaju fakty powinny spotkać się również z bardziej zdecydowaną niż dotychczas reakcją ze strony kierownictwa Oddziału Towarowo-Osobowego Państwowej Komunikacji Samochodowej, gdyż leży to nie tylko w interesie pasażerów, ale również w dobrze pojętym interesie tych oddziałów.

Tymczasem w odpowiedzi na wystąpienie prokuratora rejonowego w Olecku skierowane w sprawie przeciwko Zdzisławowi P. skierowane do dyrektora Oddziału Towarowo-Osobowego Państwowej Komunikacji Samochodowej w Suwałkach, domagające się między innymi rozwiązania stosunku pracy z Zdzisławem P. w związku z ciężkim naruszeniem przez niego podstawowych obowiązków pracowniczych, przez popełnienie przestępstwa, które uniemożliwia jego dalsze zatrudnienie na dotychczas zajmowanym stanowisku, poinformowa-

przypadki brutalnego i ordynarnego traktowania pasażerów przez niektórych kierowców i konduktorów PKS.

Tego rodzaju fakty powinny spotkać się również z bardziej zdecydowaną niż dotychczas reakcją ze strony kierownictwa Oddziału Towarowo-Osobowego Państwowej Komunikacji Samochodowej, gdyż leży to nie tylko w interesie pasażerów, ale również w dobrze pojętym interesie tych oddziałów.

Tymczasem w odpowiedzi na wystąpienie prokuratora rejonowego w Olecku skierowane w sprawie przeciwko Zdzisławowi P. skierowane do dyrektora Oddziału Towarowo-Osobowego Państwowej Komunikacji Samochodowej w Suwałkach, domagające się między innymi rozwiązania stosunku pracy z Zdzisławem P. w związku z ciężkim naruszeniem przez niego podstawowych obowiązków pracowniczych, przez popełnienie przestępstwa, które uniemożliwia jego dalsze zatrudnienie na dotychczas zajmowanym stanowisku, poinformowa-

ne Prokuraturę, że ukarano go karą nagany, pozbawiając również dalszego wykonywania obowiązków konduktorskich. Karę tę wymierzono mu pomimo tego, że, jak wynika z powyższego pisma, Zdzisław P. na przestrzeni ostatnich pięciu lat był dwukrotnie karany karą upomnienia za spóźnienie się do pracy. Ponadto w latach 1977-1978 trzykrotnie potracono mu premię za sprzedaż biletów skasowanych i wycofanych z obiegu. Natomiast w dniu 25 września 1978 roku był już karany nagana za nadużycia biletowe, stwierdzone raportem rewizorskim. W tym stanie rzeczy na tronie wręcz zakrawa w tym piśmie, że kara nagana z jednoczesnym pozbawieniem go funkcji konduktorskich została mu wymierzona dlatego, że przypadek nadużycia popełniony przez Zdzisława P. nie jest odosobniony, dowodem czego są 133 kary udzielone w roku 1978 oraz pozbawienie czterech kierowców dodatkowych czynności konduktorskich w Oddziale Towarowo-Osobowym PKS w Suwałkach.

Natomiast Dyrekcja Oddziału Towarowo-Osobowego Przedsiębiorstwa PKS w Olsztynie w wyniku interwencji Prokuratury Rejonowej w Olecku, skierowanej w sprawie skargi Bożeny B. do tego Oddziału, poinformowała Prokuraturę, że kierowca autobusu przeprowadził poszkodowaną za nieumyślnie uderzenie jej drzwiami. Natomiast zupełnym milczeniem pominięto fakt wyzywania jej słowami obelżywymi w miejscu publicznym w obecności innych pasażerów i biletów po rękach. Wydaje się, że taki rodzaj reakcji na niewłaściwe postępowanie podległego mu kierowcy wobec potencjalnych pasażerów ze strony dyrektora Oddziału PKS w Olsztynie jest zbyt tolerancyjny i nie stanowi dostatecznej gwarancji, że tego rodzaju przypadki nie powtórzą się w przyszłości.

Należy bowiem stwierdzić, że tylko wspólne, zdecydowane i konsekwentne przeciwdziałanie tego rodzaju zjawiskom ze strony kierownictwa oddziałów PKS, pasażerów oraz organów sejmików i wymiaru sprawiedliwości może doprowadzić do wyeliminowania tego rodzaju zjawisk, godzących zarówno w interes PKS, jak również w dobrze pojęte interesy poszczególnych pasażerów tego przedsiębiorstwa. Ponadto będzie to stanowiło dostatecznie silny argument w stosunku do tych nieuczciwych pracowników PKS, którzy stworzyli sobie swą własną dewizę życiową z cytowanego na wstępie przysłowia ludowego, wypaczając w ten sposób jego faktyczny sens.

JAN PRYSTUPIUK

Klub „Społem” wśród najlepszych

Po raz trzeci, pod patronatem CRZZ, zorganizowano Przegląd Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy „Człowiek — Praca — Twórczość”, w którym uczestniczyli niemal wszystkie placówki kulturalne, działające przy zarządkach pracy województwa białostockiego. Po starannej selekcji do eliminacji centralnych wytypowany został klub „Społem” w Białymstoku. W lutym br. ogłoszono wyniki współzawodnictwa. Dowiedzieliśmy się, że wśród najlepszych placówek kulturalnych znalazł się białostocki klub, a nagrodę CRZZ otrzymała również jego kierowniczka — Alicja Baltyk.

Klub „Społem” nagrodzony został za interesujący program działalności i trafne inicjatywy, służące pobudzaniu aktywności kulturalnej pracowników i członków spółdzielni spółdzielców. Popularnością słuchaczy cieszy się szczególnie cykl „spotkań ze sztuką”. W ubiegłym roku odbyło się m. in. kilkanaście koncertów muzyki kameralnej i wieczorów poezji. Frajdąca tematyka do dyskusji podburzała i wzbudzała. Klub Wiedzy i Myśli! W klubie rozwijają twórczość plastycy-amatorów, których prace wystawiono w siedzibie Zarządu CZSS „Społem” w Warszawie, a wkrótce zgromadzone zostaną na wystawie, w kawiarni „Pod Kurantem” w Warszawie, przy ul. Wilczej. (lk)

W Gdyni, w osiedlu Obłaze Leśne, otwarto pierwszy na Wybrzeżu, a trzeci w Polsce (po Warszawie i Łodzi) samoobsługowy zakład pralniczy. Tego typu placówki cieszą się od lat nie słabnącym powodzeniem wśród klientów. Cały cykl produkcji tych dzieł pralni pralnic-wirówek, trzech suszarek i czterech magli (jest to zestaw szwedzkich automatów piorących firmy „Wacster”) jest tak zautomatyzowany i zsynchronizowany, że wymaga od klientów włożenia tylko wykupienia i wrzucenia żetonu, a cały wolny czas poświęcić mogą na oglądanie programu telewizyjnego czy czytanie czasopisma. Zakład jest bowiem wyposażony w kolorowy telewizor i w czasopismo, a nawet urządzono tu kąpiel dla dzieci, które przysiadają z rodzicami do pralni.

Na zdjęciu: w samoobsługowym zakładzie pralniczym. CAF — Ukłękuski

wśród nas

Czytelnik pisze: „W lutym 1979 r. wyczytałem w czasopiśmie „Pion”, że dla pszczałarzy walczą się bezpłatne leczenie i opieka lekarska. Ustalone zostało instrukcją Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej nr 14/76 z dnia 27 sierpnia 1976 r., ogłoszoną w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej nr 19 z 1976 r.”

Mój komentarz: Tak oto jeszcze raz potwierdza się teza o podstawowej roli prasy w informowaniu społeczeństwa także o uregulowaniach prawnych. To

miast kompletować, oprawiać w roczniki i przechowywać w jednym miejscu, upina się najczęściej do różnych tezek z aktami, potem przekazuje się je do składnicy akt, a następnie na przemiał. Czy nie pora najwyższą skończyć z takimi bezmyślnymi praktykami i uporządkować zbiory aktów normatywnych w urzędzie?

Czytelnik dalej: „Po wielu staraniach w różnych urzędach i wydziałach znalazłem ten dziennik urzędowy na Stacji San-Epid. Nie chciało mi się go wypisać, więc zrobiłem sobie odpowiednie notatki...”

Komentarz: No proszę, w Stacji San-Epid. wiedza, jak się z dziennikami urzędowymi obchodzić. A w gdańskim urzędzie miejsko-gminnym nie wiedzą. Więc może być ci z urzędu do stacji na przeszkolenie poszli? To, że San-Epid. nie chciał wypożyczyć, nie uważam za zarzut. Dobrze

że ludzie, którzy instytucję, w której pracują, traktują jak własny folwark. Z wszystkimi ujemnymi tego skutkami.

Problem otwarcia szerokiego i niekierowanego dostępu ludności do obowiązków w Polsce aktów prawnych wciąż czeka na uporządkowanie. Istnieją uprawnienie wyrażone przepisami o obowiązkach bezpłatnego udostępniania ludności do wglądu przez organa administracji terenowej poszczególnych numerów Dziennika Ustaw, Monitora Polskiego i Dziennika Urzędowego Wojewódzkiej Rady Narodowej. Ze to nie wystarczy, dowodzi m.in. ten list czytelnika. Pokażna ilość istotnych dla obywateli przepisów ogłaszana jest nie w tych powszechnie dostępnych (przynajmniej de iure) wydawnictwach, lecz w resortowych dziennikach urzędowych, których wychodzi ponad dwadzieścia. Jak się



Ziemia kryje w swym wnętrzu różne skarby: złoto, srebro, miedź, siarkę i rozmaite inne minerały. Najcenniejszym, bo najbardziej niezbędnym jest skarb uzyskiwany z jej powierzchni, z jej uprawnej warstwy. To roślinność — źródło żywności.

Dobrywanie bogactw mineralnych jest trudne. Uzyskanie obfitości produktów żywnościowych również wymaga wiele wysiłków i umiejętności.

O znaczeniu i upowszechnianiu wiedzy rolniczej rozmawiamy z redaktorem naczelnym „Pionu” — ZYGMUNTEM MARKOWICZEM. „Pion” odegrał szczególną rolę w popularyzacji rolniczej wiedzy, a właśnie dopiero co minęła 45 rocznica ukazywania się tego popularnego magazynu rolniczego.

„GAZETA WSPÓŁCZESNA”: To już blisko pół wieku, a historia rozwoju oświaty rolniczej w Polsce jest przecież jeszcze dłuższa. Kto rozpoczął to dzieło?

ZYGMUNT MARKOWICZ: Na półtora wieku przed ukazaniem się „Pionu” pionierską rolę w tej dziedzinie odegrał Jan Krzysztof Kluk (1739-1798), proboszcz w rodzinnej Cielchanowcu. Jak z pewnością czytelnicy „GW” wiedzą, był on wybitnym uczonym w zakresie nauk przyrodniczych i rolniczych. Pochodząc z niezamożnej rodziny wstąpił do stanu duchownego, aby móc prowadzić badania naukowe. Uważał on, że rozwój rolnictwa i rolnictwa stanowiły podstawę dobrobytu narodu. Głosił postępowe poglądy społeczne, domagał się reform w rolnictwie, krzewił oświatę i popularyzował postępowe metody gospodarowania.

Prekursorem wprowadzenia nowoczesnych (na owe czasy) narzędzi i metod uprawy gleby oraz stosowania płodzinowców był w następnym wieku gen. Adam Dezydery Chłapowski (1788-1879). Można więc powiedzieć, że drogi wskazywali najpierw uczeni księża i gospodarni generałowie.

„GW”: Poszliśmy ich śladem dalej... Z.M.: Rzecz oczywista, ale dzieło jest nadal trudne. Wysokim o podnoszenie poziomu kwalifikacji fachowych rolników nigdy nie będzie końca. Jeśli ktoś przystąpi do prowadzenia gospodarstwa posiadając kwalifikacje w tym zakresie, to i tak

musi je systematycznie uzupełniać z uwagi na ciągły postęp w procesach produkcji. Np. eksperci przewidują, że od 1985 r. będzie możliwe osiągnięcie wysokich plonów bez obecnych podstawowych zabiegów uprawowych i pielęgnacyjnych; zastąpią je chemiczne i biologiczne zabiegi. Po 1990 r. znajdzie zastosowanie w rolnictwie silniki z tlenkiem wirującym oraz gazowe i odrzutowe.

Nie wybiegając w przyszłość trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że na wyniki w produkcji rolnej rzutuje cała gama czynników. Różne jest ich działanie. Tak np. o wysokości plonu decyduje składnik pokarmowy, którego w glebie jest najmniej. Nadmiar jednego składnika nie niszczy niedoboru innych. Czynniki warunkujące wzrost i rozwój roślin w niewielkim stopniu kompensują się wzajemnie. Stworzenie optymalnych warunków w produkcji rolnej — to złożona sprawa. Stąd też wiedza fachowa i doświadczenie produkcyjne mają bardzo istotne znaczenie dla efektywnego gospodarowania na roli, znacznie większe niż się to powszechnie uważa.

„GW”: Jak przedstawia się poziom kwalifikacji naszych rolników obecnie, jaki jest rzeczywisty stan? Z.M.: Ogólnie jest on jeszcze dość niski i bardzo zróżnicowany. Związane z tym są trudności w zdobywaniu wiedzy i umiejętności fachowych u młodszych rolników. Pracując od dzieciństwa w gospodarstwie — od nich, na drodze praktyki, zdobywali

Jak dotrzeć do przepisów?

nie z dzienników urzędowych, lecz z bieżących lektur gazet i czasopism do wiadomości obywateli o dotychczasowych przepisach. Niedozwolone jest przy tym, choć z redakcyjnego punktu widzenia ma to efektywne, wskazanie źródła, w którym tekst aktu prawnego został opublikowany. Zainteresowany przepisem czytelnik wie wówczas, gdzie ma go szukać. Bo, jak wiadomo, powołanie się na urzędzie na gazetę nie wystarczy. Czy powołanie się na dziennik urzędowy zawsze wystarczy?

Czytelnik pisze dalej: „Po wielu chodzeniach do Urzędu Gminy w Grajewie odpowiedziano mi, że takiego dziennika urzędowego nie posiadają...”

Mój komentarz: Ze tak powiedziano — wierzę. Ale że nie posiadają — nie wierzę. Wszystkie urzędy gmin są zaopatrywane według rozdzielnika nie tylko w poszczególne numery Dziennika Ustaw i Monitora Polskiego ale także w resortowe dzienniki urzędowe, niezbędne do ich pracy. Dlaczego tedy powiedziano, że nie mają? Bo nie chciało się im szukać. Bo otrzymywane numery za-

zrobili. Gdyby wypożyczył, dawno by nie miał kompletu. A że udostępnił do wglądu i jeszcze pozwolił na zrobienie notatek, pełne mu za to moje uznanie. Ja nie miałem tyle szczęścia, co autor tego listu. Swojego czasu w poszukiwaniu pewnego aktu prawnego udało mi się do pewnej znanej powszechnie instytucji, gdzie wiedziałem, że mają, i poprosiłem o udostępnienie mi tekstu do wglądu na miejscu. Nic z tego nie wyszło. Pewniem trafił na jolopów.

„Zatutowanie” mnie zaczęło od indagacji: kim jestem, gdzie pracuję i do jakiej sprawy jest mi to potrzebne. Ponieważ nie miałem akurat ochoty na opowiadanie swego życiorysu ani przebiegu pracy zawodowej, a ujawnianie sprawy w ogóle było wykluczone z uwagi na obowiązującą mnie profesjonalnie tajemnicę odprawiano mnie z nicością. Zapewne obawiano się, że przepisami których szukam, zechcę posłużyć się przeciwko tej właśnie instytucji. A gdyby nawet tak było, to czyż wolno jest obywatelowi bronić do stepu do drógi prawa, gdy chce je poznać? Są jes-

w tym wszystkim potapać to już inna sprawa. Faktem godnym szczególnego zainteresowania władz jest to, że nie są one ogólnie dostępne. Wyssuwana była dawniej koncepcja wydawania jednego, jedynego Dziennika Praw, w którym ogłaszane by były wszystkie powszechnie obowiązujące przepisy prawne ustanowione przez organa centralne. Uzupełnieniem go jeszcze wprowadzeniem obowiązkowo zamieszczania absolutnie wszystkich powszechnie obowiązujących przepisów lokalnych w wojewódzkich dziennikach urzędowych. Świadomość prawna obywateli pomalutka ale stale, wciąż nam rośnie, choć niektóre jednostki administracyjne nie zawsze patrzą na to łaskawym okiem. Tak więc sprawa ułatwień ludności w dostępie do przepisów pojawiać się nam będzie z coraz większą ostrością.

W dalszych staraniach czytelnika o skorzystanie z przysługujących mu uprawnień do bezpłatnej pomocy lekarskiej — za tydzień.

JUSTYN

Z czym po skarb ziemi

Rozmowa z Z. MARKOWICZEM

swe kwalifikacje. Praktyka jest podstawą kwalifikacji ogółu naszych rolników. Praktyczne umiejętności nie tak łatwo poddają się zmianom. Stąd masowe szkolenia zazwyczaj nie przyniosły zakładanego efektu. Owszem, pod wpływem i tych szkoleń, a zwłaszcza prasy, radia, telewizji część rolników uzupełniała swoje kwalifikacje nawet do bardzo wysokiego poziomu. Mamy producentów w naszym kraju, o najwyższej produkcji rolnej. Przybywa rolników ze średnim, a nawet i wyższym wykształceniem. W stosunku do ogółu są to jednak przysłówowe rolnicy, którzy w cieście. Znacznie licniejszą grupę stanowią absolwenci zasadniczych szkół rolniczych, zespołów PR, kursów kwalifikacyjnych. Przeważnie gospodarują oni dobrze, ale stają się o około 30 proc. za o globalnych wynikach decyduje ogół.

„GW”: Czyli, gdyby w krótkim czasie podnieść poziom kwalifikacji

wszystkich zatrudnionych w rolnictwie, uzyskalibyśmy znacznie wyższą produkcję artykułów żywnościowych.

Z.M.: Niezupełnie. Znacznie wyższą produkcję rolną moglibyśmy uzyskać przy obecnym poziomie kwalifikacji rolników, gdyby nie brak przemysłowych środków produkcji — maszyn, nawozów, parafarów do ochrony roślin, pestycydów do nich; gdyby nie brak środków do jej wyprodukowania — w tym do jej transportu, skupu itd.; gdyby nie brak środków do jej wyprodukowania — w tym do jej transportu, skupu itd.; gdyby nie brak środków do jej wyprodukowania — w tym do jej transportu, skupu itd.

Inna rzecz, iż równocześnie w dużej mierze z powodu braku dostaw

STOP-dziecko na drodze

Nie wszyscy kierowcy pamiętają, że oprócz nich jednym z użytkowników drogi jest dziecko. Nie wszyscy też z tego wyciągają odpowiednie, konkretne i praktyczne wnioski jeśli chodzi o sposób jazdy i zachowanie w określonych sytuacjach.

Tych sytuacji, zwłaszcza groźnych wypadkiem, jest sporo i warto o tym pamiętać. Zima — utrudnione warunki drogowe, nie zawsze sprawna komunikacja autobusowa PKS, nie zawsze w porę oczyszczona jezdnia i stąd na szosach i drogach sporo młodzieży i dzieci, zwłaszcza tych maluchów, nie zawsze zdających sobie sprawę z niebezpieczeństwa. Brną przez śnieg z domu do szkoły lub ze szkoły do domu. Jakże często — zwłaszcza przy obniżeniu temperatury — zwracają się do kierowców z prośbą o podwiezienie. Na widok nadjeżdżającego samochodu podnoszą rękę, potrafią nieraz wybiec na środek jezdni zamiast odczekać na poboczu. Niech tylko kierowca spróbuje wówczas zahamować przy ścisłej nawierzchni. Potrącenie prawie nieuniknione...

Wiosną, latem i jesienią trzeba pamiętać o licznych młodych rowerzystach i motorowierzach. Często pojadą też nie mających sprawnych świateł odbłaskowych. Dodajmy do tego w okresie lata uczestników polkolonii, kolonii i obozów, którzy także korzystają z drogi. Niejednokrotnie miejscem zabaw, wycieczek i gry w piłkę jest właśnie — niestety — jezdnia.

Papierkowa wojna o lepszą drogę

Księżyno to pierwsza wieś przy wylocie z Białegostoku szosą prowadzącą do Łap i Wysokiego Mazowieckiego. Niemal wszyscy mieszkańcy pracują w uspołecznionych jednostkach w Białymstoku, a młodzież z Księżyna, kolonii Księżyno, Horodnian, Ignatek i Niewodnicy Koryckiej uczęszcza do białostockich szkół średnich i wyższych. W sumie jest to ponad tysiącna rzesza ludzi.

Wędrują oni codziennie wzdłuż obu stron drogi do przystanku MPK w Kleosinie. Tędy odbywa się w kampanii burzaczanej dowóz surowca do Łap. Wcześniej przewożono wiele materiałów na budowę cukrowni. Obecnie za Księżynem powstaje nowy duży zakład Fadamu. Będą więc jeździć duże, obciążone ciężarówkami. Tymczasem brak jest chodnika dla pieszych, a ulica nie należy do najszerszych.

Dużą grupę wśród pieszych stanowią dzieci dochodzące do szkoły i przedszkola w Księżynie. Dochość muszą również nauczyciele, służba zdrowia, pracownicy i klienci „Polmozytu”. Sytuacja staje się jeszcze bardziej niebezpieczna zimą, kiedy szerokość drogi jest ograniczona przez zwały zepchniętego na pobocza śniegu.

Kierowcy PKS nie chcą zabierać pasażerów z Białegostoku do Księżyna ani w drugą stronę. Mieszkańcy Księżyna postanowili więc działać.

26 listopada 1966 r. do Prezydium MRN w Białymstoku złożono pismo z prośbą o przedłużenie linii MPK do Księżyna. Bez skutku. Następnie pismo komitetu wiejskiej FJN złożył 13 stycznia 1971 r. 2 maja 1975 r. ponowiono prośbę do Urzędu Miejskiego w Białymstoku. 19 sierpnia tegoż roku nadesłał negatywną odpowiedź. A rzeczywistość da-



wała znać o sobie w smutny sposób. 26 listopada 1972 r. na sesji między Księżynem a Horodnianami została potrącona przez samochód jedna z mieszkanki wsi. Kilka dni później samochód potrącił jadącą na rowerze kobietę. 24 lutego 1973 r. zginął pod kołami samochodu Krzysztof Z., osierocając dwoje małych dzieci. W sytuacji, gdy nie można było nic wskórać u miejscowych władz, mieszkańcy zwrócili się do Polskiego Radia i Telewizji z prośbą o pomoc w załatwieniu tej sprawy. Zobowiązali się też pomóc w czynnie społecznym przy wykonywaniu różnych robót niefachowych, jak to już robili przy budowie petli na końcowym przystanku „11” w Kleosinie. Biuro Listów przy Polskim Radiu i Telewizji przelało to podanie do dyrektora Rejonu Drog Publicznych w Białymstoku z prośbą o wykonanie chodnika, co zagwarantowałoby bezpieczeństwo na odcinku drogi Kleosin—Księżyno. 26 stycznia 1976 r. nadeszła odpowiedź. Stwierdzono w niej, iż wniosek mieszkańców, złożony do KW PZPR w Białymstoku w maju 1975 r. w sprawie budowy chodnika dla pieszych na odcinku drogi Białystok—Księżyno, uznany został za słuszny i w tym samym roku Rejon zlecił opracowanie dokumentacji technicznej. Budowa chod-

Z jednej strony czyni się wiele i to przy autentycznym zaangażowaniu działaczy społecznych, którym bliska jest sprawa bezpieczeństwa i dobra dziecka. Z drugiej jednak strony odnosi się wrażenie, że wszystkie te działania i przedsięwzięcia, służące w swym założeniu, nie dają jednak spodziewanych efektów. Zabrakło bowiem niezbędnej koordynacji poczyniła. Przestały istnieć, a raczej figurują bardziej na papierze komitety „STOP — dziecko na jezdni”, które w innych województwach funkcjonują bardziej sprawnie i zdobywają laury krajowe.

Zanim jednak przyjdzie czas na nagrody i wyróżnienia, trzeba zacząć od ożywienia działalności komitetów „STOP — dziecko na drodze”, dokonania niezbędnego podziału pracy, ustalenia konkretnego programu działania, przyciągnięcia partnerów do współpracy m.in. dzielnicowych i osiedlowych placówek ORMO, osiedlowych jednostek ruchu drogowego ORMO, Ochotniczej Lekarskiej Pomocy Drogowej.

Nie należy z tym zwlekać. Statystyka wypadków drogowych w trzech naszych województwach, jeśli chodzi o młodzież i dzieci, nie daje powodów do zadowolenia. A przecież spraw dzieci nie uznaliśmy za zakończone z chwilą zakończenia... Międzynarodowego Roku Dziecka. (h)

niakacji Zbiorowej dla miasta Białegostoku”. Znowu cisza. A wypadki na drodze powtarzają się. W sierpniu ubr. uczeń III klasy wskutek potrącenia doznał złamania prawego podudzia. We wrześniu uczeń VII klasy doznał urazu głowy i ma niedowład prawej części ciała.

Jeśli jeszcze ofiar potrzeba, żeby w końcu wszyscy się opamiętali? Kiedy skończy się ta „papierkowa szarpanina”? 13 lat to chyba trochę za długo. Nie ma przecież wyższej wartości ponad ludzkie życie i zdrowie? A może się mylę? (elt)

25 września 1976 r. Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne poinformowało, w odpowiedzi na postulat mieszkańców z początku roku, iż brak taboru uniemożliwia przedłużenie linii komunikacyjnej. Wydarzyły się tymczasem nowe wypadki: potrącenia, śmierć dziecka pod kołami samochodu.

4 marca 1978 r. mieszkańcy Księżyna, kol. Księżyno oraz okolicznych wsi wystosowali do KW PZPR w Białymstoku prośbę o interwencję. Zebrano 806 podpisów. W tym samym roku została przedłożona do Kleosina linia „10”, co dawało szansę przedłużenia linii również do Księżyna.

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej odpowiedziało 29 kwietnia 1978 roku wiejskiemu komitetowi FJN, iż „uruchomienie komunikacji jest jednym z najpilniejszych problemów do załatwienia w zakresie usług komunikacyjnych, a zarazem jednym z najtrudniejszych do rozwiązania... Postulat mieszkańców Księżyna w zakresie komunikacji miejskiej zostanie powtórnie rozpatrzone w IV kwartale br. po otrzymaniu Studium Komu-

gospodarki narodowej, gdy tym samym wysoka będzie ranga zawodu rolniczego — zwiększy się liczba tych, którzy z wyboru podejmować będą pracę w rolnictwie. Ten zaś chętnie zdobywa wiedzę, poszukuje jej, kto jest przekonany, że się mu ona przyda, coś konkretnego przyniesie.

Liczyć jednak na to, że w własnej chęci rolnicy masowo rwać się będą do zdobywania i poszerzania swej wiedzy nie można. Do nauki zawsze trzeba było ludzi pobudzać, zachęcać.

Dla podnoszenia kwalifikacji dobre jest postawienie wymogu kwalifikacyjnego przy przystępowaniu do gospodarowania. Oby tylko nie traktować stanowisk pracy w rolnictwie, jak też i w zawodach z nim związanych, powinno się stawiać odpowiednie wymogi kwalifikacyjne. Tak np. traktorysty w SKR powierza się sprzęt wartości kilkuset tysięcy złotych, albo i więcej, a podstawą jego zatrudnienia jest 3-miesięczny kurs, zazwyczaj odbywany w zimie, który uczy jazdy traktorem, ale nie pozwala na bliższe poznanie funkcjonowania maszyn, nie daje agrotechnicznej wiedzy niezbędnej do prawidłowego wykonywania zabiegów uprawowych. Bez mała 20 lat się mówi o wadach tego przygotowania, ale na zmiany się nie zanoszą. Zapytać by można, w jaki sposób rolnicy dochodzą do posługiwania się coraz bardziej skomplikowanym sprzętem. A przecież bez powszechnej wysokiej kultury technicznej nie może być nowoczesnego rolnictwa. Tymczasem rolnicy zdani są sami na siebie. Podziwiać ich należy, że tak dobrze radzą sobie z techniką, choć ta samodzielną nauką czasem bardzo drogo kosztuje.

Badania naukowe wykazują, że we wprowadzaniu innowacji, nowości w gospodarowaniu najlepszą rezerwą są doświadczenia doradztwa. Z udu-

gruntownego doświadczenia w prowadzeniu doradztwa. Największy zasięg w popularyzowaniu nowości w zakresie gospodarowania, w kształtowaniu sprzyjającej atmosfery co do wprowadzania ulepszeń w gospodarowaniu mają bezsprzecznie radio i telewizja. Lecz samo wprowadzenie ulepszeń, nowości, nowych metod gospodarowania najczęściej w naszym kraju dokonywane jest za pomocą prasy fachowej.

„GW”: Skąd to wynika?

Z.M.: Gdy zakiekuje w głowie rolnika myśl wprowadzenia czegoś w czasie słuchania np. radia, musi się nad tym głęboko zastanowić, do brze rozpoznać sprawę. Z audycji wszystkiego nie zapamięta. Prosty sposób jest sięgnąć wtedy do książki, do prasy. Do artykułu można wrócić wielokrotnie, przemysleć wszystko w szczegółach zanim się podejmie decyzję, która w gospodarstwie zawsze się wiąże z jakimiś nakładami i ryzykiem.

„GW”: Jaki jest zasięg czytelnictwa, jaki jest stan rolniczej prasy fachowej?

Z.M.: Czytelnictwo najbardziej kształtuje postawę zawodową rolnika. Mieliliśmy wielokrotnie potwierdzenie tego w listach do redakcji. Z okazji jubileuszu „Plonu” otrzymaliśmy wiele listów od Czytelników czytających nas od dawna, piszących, że dobrymi, zamożnymi rolnikami stali się dzięki lekturze naszego tygodnika. Wiadomo — bardzo cieszyliśmy się tymi listami.

„GW”: A może kilka słów o tym, jak powstał „Plon”?

Z.M.: Ukazał się w grudniu 1934 r. jako pismo Zjednoczonych Zakładów Azotowych w Mościcach i w Chorzeżu w celu propagowania kupna nawozów azotowych przez drobnych rolników. Budując nowoczesne państwowe zakłady azotowe, inicjatorzy, wśród których był wybitny ekonomista wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski, mieli na uwadze rozwój rolnictwa. Właśnie przez wykorzystanie tak nowoczesnego środka produkcji jak nawozy mineralne. Na terenie wschodniej Polski

Ostatnio w szpitalu w Mońkach uruchomiono oddział rehabilitacji. Jest on przeznaczony dla pacjentów ze schorzeniami narządów ruchu, powstałymi w wyniku przewlekłych chorób układu kostnego i mięśniowego, bądź też powstałymi na skutek urazów. Na dwóch kondygnacjach będzie mogło przebywać jednocześnie 34 chorych.

Ci z pacjentów, którzy będą mieli trudności z poruszaniem się o własnych siłach, skorzystają ze znajdującej się bezpośrednio na oddziale sali fizjoterapii. Dla sprawniejszych ruchowo przeznaczono kilka specjalistycznych gabinetów w innym skrzydle szpitala. Znajdują się tam sale: parafinoterapii, fizjoterapii, światłolecznictwa i kinezyterapii (ze specjalnym zestawem przyrządów do ćwiczeń ruchowych).

Na oddziale znajdują się również: pokój dziennego pobytu chorych, oddziałowa kuchnia, gabinet zabiegowy i dyżurny, wyposażone nie typowo „szpitalnie” — na biało, lecz w ciepłych, pastelowych kolorach.

Nowy oddział monieckiego

Niestychanie rzadki jubileusz — tzw. „spółowe go-dy”, a więc 70-lecie pożytku małżeńskiego obchodzili państwo Benedykta i Anastazy Kłosowie — mieszkańcy Starogardu Gdańskiego.

Pan Anastazy liczy sobie 98 lat i przez pół wieku pracował na poczcie, a jego małżonka Benedykta — 89. Państwo Kłosowie wychowali dziesięć dzieci, do-czekali się dwunastu wnuków i czterech prawnuków.

CAF—Kraszewski



stosowano wtedy saledwie i kg azotu na ha. Dewiza głosząca przez pismo było, że jedyną drogą wydźwignięcia się chłopów z bardzo trudnego położenia jest podnoszenie swej fachowej wiedzy, a tym samym lepsze gospodarowanie. „Plon” był bardzo dobrze radogawny, osiągnął wysoki nakład — 275 tys. egz. w 1939 r. i jako największe ogólnokrajowe pismo rolnicze przyczynił się w bardzo poważny mierz do postępu w produkcji rolnej. Był propagatorem stosowania nowoczesnych przemysłowych środków produkcji. Wznowiono przed 30 laty (w marcu 1950 r.) stara się być do-brym doradcą w sprawie uprawy roślin i hodowli zwierząt; jest jednocześnie organem CZKR.

Czytelnictwo fachowej prasy rolniczej w okresie powojennym rozwinięło się, ale jest niewystarczające. PWTiL jako główny wydawca książek i prasy rolniczej i leśnej, wydaje 38 pism rolniczych o jedno-rzazowym nakładzie ok. 1,5 mln egz. Ale z obserwacji wiemy, że jeśli rolnik czyta prasę, to przenieśli więcej pism, kilka. Znaczy to, że prasa fachowa nie dociera nawet do połowy rolników.

Podobnie z książkami — są rolnicy, którzy mają okazje biblioteki, ale znaczny odsetek nie bierze wcale książki do ręki. Niektórzy poży-cie, choć powinni interesować rolni-ków, np. na temat konserwacji pasz, wcale tak szybko się nie rozchodzi. A dla produkcji rolnej, dla kraju to jest właśnie kapitalny problem — nie dopuścić do zmarnowania się tego, co urosło. Pamiętać trzeba, że naszym największym skarbem, nie zastąpionym jest to, co zdolamy zebrać z ziemi. A zbierać musimy nie więcej, niż zbieramy. Podwojenie produkcji rolnej — co założyła Uchwała XV Plenum KC PZPR z 1974 r. — jest możliwe z całą pewnością. Pod warunkiem dostatecznego zaopatrzenia rolnictwa w nowoczesne środki produkcji i umiejętnego, racjonalnego wykorzystania ich przez rolników, od ich wiedzy i kwalifikacji.

Rozmawiał: MARIAN SUCHOŻĘBSKI

dzie stosować dość skrupulatną selekcję pacjentów, kierowanych tu przez lekarzy rehabilitantów i ortopedów z terenu.

Przybywający na oddział chorzy pozostają w nim dłużej, niż w innych oddziałach,

z uzaniem trzeba stwier-

dzić, że nową, potrzebną wie-

ludziom część szpitala za-

adaptowano z dawnych po-

miejszeń administracyjnych.

Wiele żmudnych prac porzą-

dkowych i wykończonych

wykonała sama załoga mo-

nieckiego placówki zdrowia.

Wartość tego społecznego czyn-

nu ocenia się na ponad 80 tys.

zł.

D celowo planuje się za-

ruśnienie na oddziale

dwóch lekarzy — specja-

listów i ordynatora oraz per-

sonal średni medyczny. Spe-

cialiści będą tu potrzebni

przede wszystkim. Trzeba

niem jednak zapewnić odpowiednie

warunki, m.in. — mieszkania.

Władze miasta i gminy chcia-

łyby z całego serca pomóc

służbie zdrowia, ale tutaj

„mieszkańcowa kasa” staje

się jednak zbyt krótka. W tej

sytuacji trzeba będzie się mo-

cznie „gimnastykować”, żeby

przyciągnąć na nowy oddział

wysoko kwalifikowanych lu-

dzi. (mip)

Nowy oddział szpitala w Mońkach

szpitala ma objąć swym zasięgiem teren działania ZOZ-ów w Mońkach i Sokółce oraz Terenowego ZOZ w Białymstoku. Przeznaczony jest przede wszystkim dla rolników. Nie znaczy to jednak, że potrzebujący fachowej pomocy spoza rolnictwa nie otrzymają jej w Mońkach. Ze względu jednak na niebyt dużą ilość miejsc trzeba be-

Nie ma chyba w kraju drugiego takiego miasta jak Kraków, w którym atmosfera tworzona przez środowisko, bardziej odpowiadała uprawianiu i słuchaniu jazzu. Wprawdzie najstarsi ludzie nie pamiętają już chyba czasów, kiedy to w zamkniętym od lat klubie „Helikon” grali artyści tworzący dzisiaj czołówkę polskiej muzyki jazzowej. Częściowo rolę tę stara się pełnić obecnie klub „Rotunda”, w którym przed tygodniem odbył się piąty już festiwal „Jazz Juniors”. Po raz drugi natomiast laureat konkursu młodych, debiutujących zespołów otrzymał bilet na jedną z bardziej licznych się imprez — wrocławskiej „Jazz nad Odrą”.

O kilku już lat słyszy się narzekania, a pochodzą one przede wszystkim od muzyków z większym stażem — na kryzysową sytuację w polskim jazzie. Wszystkiemu jest ponoć winna moda na big-beat i dyskoteki, jak również fatalny stan naszego szkolnictwa muzycznego w tej dziedzinie. Muzycy poprzedniego pokolenia mieli ciężkie warunki, więc mocno pracowali; dzisiejsi zaś rozpieszczani są przez opiekunów, dostają we władanie kluby, kupują im się najnowszy sprzęt itd. Krakowski „Jazz Juniors” potwierdził i zarazem nie potwierdził tych opinii. bowiem świetnych młodych grup i solistów było tyle samo, co tych gorszych, a nawet fatalnych.

Pomijając poziom poszczególnych zespołów trzeba zaznaczyć, że atmosfera w „Rotundzie” była przez trzy dni znakomita, zaś publiczność była przez trzy dni znakomita. Mam tu na myśli reakcję na poszczególne popisy wykonawców. W zasadzie na wszystkich festiwalach jazzowych odbiorcy identycznie reagują na świetną improwizację, jak i na koszmarnie nieporozumienie, czyli na muzykę efektownego, ale mało sprawnego. „Rotunda” reagowała różnie i w zasadzie poprawnie. Może tylko na koncercie tzw. młodej generacji rocka, gdzie prymityw-

Jazz najmłodszych

przeplatał się z banałem, słychać było wrzaski beśmiysłnych białych dyktów, ale przede wszystkim do nich zaadresowana była pierwsza część widowiska.

Siedemnaście zespołów (w tym jeden solista-kontrabasista) zaprezentowało najprzeróżniejsze gatunki jazzu: od mainstreamu, swinga przez bebop, hard-bop, free aż do jazz-rock i nawet pewne próby kopiowania tzw. loft-jazzu, a więc współczesnej odmiany free. Nie lubię bawić się w precyzyjne szufladkowanie gatunków i odmian jazzu, ale właściwie każda formacja posiadała w Krakowie coś od siebie, z tym, że oczywiście nieporozumień było sporo, przede wszystkim jeśli chodzi o wykorzystywanie klasycznych układów harmonicznych.

Te, co najbardziej zadziwiła w „Jazz Juniors”, to udział interesujących przedstawicieli miast, w których nigdy nie grało się jazzu, i które nie leżą w jakimś jednym rejonie kraju, lecz wprost przeciwnie — rozrzucone są po całej mapie Polski. Słuchaliśmy więc zespołów z Rzeszowa, Nowego Sącza, Częstochowy (wys. Rzeszowska, Słupka, Białegostoku itd.). Chyba więc nie jest aż tak źle z polskim jazzem, przynajmniej na jego niższych piętrach (ale nie znów na tak niskich, skoro za tę właśnie muzykę — nie są disco — biorą się młodzi ludzie. Trzeba tu jeszcze dodać, iż festiwal zgromadził wyjątkowo wiele studentów, bądź pracujących pod egidą klubów studenckich.

Pierwsze miejsce ex aequo zdobyły zespoły: „Tie Break” z Częstochowy i „Support” z Krakowa. Pierwszy z nich uprawia jazz nowoczesny w stylu grupy V.S.O.P. Freddie Hubbarda i nawet nagrodzony indywidualnie trebacz J. Gralek wyraźnie wzoruje się na tym muzyku. Jest to swoisty konglomerat hard-bopu i jazz-rocka, z wyraźnym nastawieniem na popisy poszczególnych instrumentalistów. Mniej liczy się tutaj temat, więcej improwizacja. W podobnym stylu grał również „Support”, z rewelacyjnym pianistą Markiem Kaszem i utalentowanym flecistą. Z jednej strony ta właśnie grupa podobała mi się mniej, bowiem grała bardzo nerwowo, wszystko to było bardzo poszarpane, zaś w „Tie Break” zabrakło fortianu, a więc instrumentu harmonicznego. W po-

prawdziwą rewelacją. Sądę, że ta grupa w przyszłym roku bez żadnych kompleksów może brać udział w „Jazzie nad Odrą” i to z dużą nadzieją na kolejny sukces.

Trzeci natomiast miejsce otrzymał znowu zespół z Częstochowy (czyli kolejne centrum nowoczesnego jazzu), występujący pod nazwą „FUNNY LIFE”. Jest to bardzo sprawną grupą, używającą dwóch fortepianów Fendera i gracza w stylu Chicka Corela. Zresztą w repertuarze znalazła się jedna z kompozycji tego pianisty, w pozostałych widać było kopiowanie cudzych fraz i to zarówno pod względem melodycznym, harmonicznym, jak i rytmicznym. W każdym razie, jak na debiut, „FUNNY LIFE” również może mówić o pełnym sukcesie. I to już wszystkie nagrody, poza nimi przyznano jeszcze pięć wyróżnień indywidualnych. Sądę, że dobrze by się stało, gdyby w Białymstoku, jakaś placówka zorganizowała duży koncert z tymi zespołami, bowiem wszystkie one reprezentują wysoki, profesjonalny — można powiedzieć — poziom. Była „Jesień z bluesem”, był „Kulig jazzowy”, warto pomyśleć o wiosnie. Z wielkim smutkiem przyszedł mi do głowy, że w Krakowie na koncert finałowy, w którym obok laureatów miały wystąpić zespoły tzw. młodej generacji rocka oraz grupy profesjonalnej „Yes”. Przy równie ogólnym losowaniu zespoły używaliśmy (z trudnym balaganiem) arandysty „LABORATORIUM” opuścili coraz bardziej rejon jazzu i próbuje swoich sił w muzyce rockowej. Nie eód, kolejny etap, i tego chyba nie można mieć muzykom za złe.

W sumie „Jazz Juniors” okazał się imprezą niezwykle atrakcyjną, sądę, że również dla środowiska krakowskiego, które przekonało się chyba, iż jazz nie tylko pod Wawelem grać można.

JACEK GRUŃ



NA ZDJĘCIU: laureat krakowskiego festiwalu „Jazz Juniors”: białostocka grupa „Antykwariat”. Od lewej: Jan Zielenko (gitara), Eugeniusz Jashtëski (trąbka), Jerzy Nowicki (perkusja), Zbigniew Richter (gitara basowa), Waldemar Pstrzoch (saksofon). W środku siedzi Sławomir Bielawiec (fortepian Fendera). Fot. Jan Małec

UWAGA ROLNICY!

Okresowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku
OGŁASZA TERMINARZ ZAKUPU OWIEC RZEŹNYCH przeznaczonych na eksport i użytkowych w miesiącach marca 1980 r., które odbędą się w niżej podanych miejscowościach o godz. 9 na terenie woj. białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DATA	Miejsce zakupu
5.03.1980 r.	Brańsk, Giżycko
6.03.1980 r.	Hajnówka, Zalesie, Prośki
7.03.1980 r.	Dąbrowa Biał.
10.03.1980 r.	Michałowo, Szeptelowo, Długie
11.03.1980 r.	Siemiatycze, Piłonica
12.03.1980 r.	Korycin, Olecko
13.03.1980 r.	Sokółka, Czyżew, Raczki, Sejny
14.03.1980 r.	Łubin Kośc.
17.03.1980 r.	Wyszki, Zambrów, Filipów
18.03.1980 r.	Tykocin
19.03.1980 r.	Łapy
20.03.1980 r.	Narew, Banie Maz.
24.03.1980 r.	Zabłudów, Kłukowo, Elk
25.03.1980 r.	Boćki, Wizna, Kolno, Augustów
26.03.1980 r.	Suchowola, Biała Piska
27.03.1980 r.	Janów, Bełda, Andrzejewo, Suwałki
28.03.1980 r.	Bielsk Podlaski, Jeleniewo

UWAGA! Owce użytkowe kupowane będą tylko na spędach woj. białostockiego i suwalskiego. Waga minimum 42 kg, zęby mleczne, adrost wełny minimum 4 cm.
WARUNKI ZAKUPU OWIEC RZEŹNYCH — BEZ ZMIAN OPOZ BIAŁYSTOK
k 998-1



PRACA

PRZYJMĘ dochodzącą pomoc domową do jednej pracującej osoby na 4 lub 8 godz. umiarkowanie dobrze. Białystok, ul. Próżny 4 m 2.
k 944-00
POTRZEBNA pomoc domowa. Warunki bardzo dobre. Listy „1579”. Biuro Ogłoszeń. Katowice.
k 955-00
MALŻENSTWO lekarzy poszukuje pomocy do 16-miesięcznego dziecka. Białystok, Mistrzów Pionów 9 m 90.
k 1036-00
POTRZEBNA dochodząca pomoc do dziecka (9 miesięcy). Białystok, Mistrzów Pionów 6 m 14 (po szesnastej).
k 1036-00

LOKALE

ODSTĄPIE pokój panienkom. Białystok, Płazowa 24.
k 900-1
UCZNIOM odstąpię pokój z osobnym wejściem. Białystok, ul. Suwalska 12.
k 905-1
ODSTĄPIE pokój panom ewentualnie panienkom. Białystok, ul. Żurawia 33.
k 911-1
ODSTĄPIE pokój z kuchnią i pokojem samotnym lub małżeńskim. Białystok (Stare Siedlisko), Grzybowskiego 48.
k 949-1
M-3 w Białymstoku (osiedle Sienkiewicza) zamienię na większe. Władomierz: Białystok, ul. Cieplą 19 c m 14.
k 908-1

Wyrazy szczerzego i głębokiego współzucucia
Kol. TERESIE KOZŁOWSKIEJ I RODZINIE
z powodu zgonu
Męża i Ojca
Jana Kozłowskiego
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Zakładu Automobilu Podlaskiego w Białymstoku.
k 969-1

Wyrazy głębokiego współzucucia
Kol. IRENIĘ FIEDOROWICZ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja i współpracownicy BPIS.
k 946-1

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy z Zakładu „Pasmanta”, sąsiadom, rodzinie oraz wszystkim za okazane wyrazy współzucucia, udział w pogrzebie i pomoc po śmierci kochanej Zony, Matki i Babci
Niny Miakisz
serdecznie dziękują
mąż i dzieci.
k 944-1

Wyrazy głębokiego współzucucia
Kol. JANOWI KORSKOWI
z powodu zgonu
Zony
składają:
Rada, Zarząd i pracownicy Rzemieślniczej Domu Towarowego w Białymstoku.
k 983-1

Wyrazy szczerzego żalu i współzucucia
Kol. KRYSYŹNIE HYŻY
z powodu zgonu
Męża
składają:
Dyrekcja, R.Z., POP i współpracownicy ZPP „Pasmanta” w Białymstoku.
k 979-1

Wyrazy głębokiego współzucucia
Ob. MARIANNE GOŁASZEWSKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, OOP, Zarząd Spółdzielni i współpracownicy.
k 993-1

SAMOCHOZY

„FIAT” 1500 fabrycznie nowo-g (1980 r.) — sprzedam. Elk, Armii Czerwonej 47/34.
p 105-00
„FIAT” 1200, rok 1977 — sprzedam. Tomaszewski, Dryga, Gmina Suchowola, woj. białostockie.
p 239-1
„FIAT” 1200 (600 cm) rok produkcji 1966 — sprzedam. Suwałki, ul. Emilii Plater 20 m 9, tel. 23-55.
p 102-00
„FIAT” 1200 oraz maszynę dwulicową „Veritas” nowa — sprzedam. Krzyżostof Dudek, Giełczyn 87 (woj. łomżyński).
p 207-1
„FIAT” 1200 — sprzedam. Suwałki, ul. Emilii Plater 20 m 9, tel. 23-55.
p 207-1
„SKODA” 1000 MB — pilnie sprzedam. Łomża, ul. Wilejska 11/1, Jan Szczepiak, tel. 45-67.
p 219-1
„SYRENE” 102, silnik po kapitalnym remoncie, zespół napędowy nowy — zamienię na sprzęt stereofonowy (radio, magnetofon) lub tanio sprzedam. Białystok, Jurowiecka 40a m 13, Szydłowski.
k 906-1
NOWE nadwozie „Syreny” — kupię. Jerzy Maciuk, Pisz, ul. Rybacka 14/14.
p 234-1
NOWEGO „Poloneza” — sprzedam. Wroblewski, Białystok, Towarowa 20 m 53.
k 1019-1

Wyrazy głębokiego współzucucia
Ob. JANOWI KORSKOWI
długoletniemu działaczowi Rady SBM „Wielkobokowa” w Białymstoku
z powodu zgonu
Zony
składają:
Zarząd i Rada SBM „Wielkobokowa” w Białymstoku.
k 969-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współzucucia
Inż. ZOFII STASIKIEWICZ-TUREL
z powodu zgonu
Matki
składają:
współpracownicy Zakładu nr 1 w Białymstoku.
k 985-1

Wyrazy głębokiego współzucucia
mgr CYRZE KONONOWICZ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Zaprzątnienia Farmaceutycznego „Cetarm” w Białymstoku.
k 1011-1

Wyrazy głębokiego współzucucia
Kol. CZESŁAWOWI OSTROWSKIEMU
z powodu zgonu
Matki
składają:
Zarząd, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Wojewódzkiego Spółdzielni Mieszkaniowej w Białymstoku.
k 984-1

Wyrazy głębokiego współzucucia
mgr inż. TADEUSZOWI FIEDOROWICZOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy RDP Sokółka.
k 945-1

Wyrazy szczerzego współzucucia
Kol. DANIELI PIOTROLAJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy.
k 981-1

Wyrazy szczerzego współzucucia
Ob. MARIANNE GOŁASZEWSKIEJ
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, OOP, Zarząd Spółdzielni i współpracownicy.
k 993-1

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w GIŻYCKU
ZAKŁAD USŁUG BUDOWLANYCH
GAJEWO
wykonuje
usługi dla ludności w zakresie:
▲ budowy i remontów budynków,
▲ wykonawstwa inst. elektrycznych i sanitarnych,
▲ prowadzą wypożyczalnię sprzętu budowlanego,
▲ produkcji i sprzedaży siatki ogrodzeniowej
dla rolników indywidualnych, Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej i Gminnych Spółdzielni „S.Ch.”.
k 990-1

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE KRYNKI woj. białostockie
zatrudni:
— zastępcę Dyrektora do spraw produkcji, wykształcenie wyższe rolnicze z kilkuletnią praktyką,
— kierownika fermy owiec i zootechnika — małżeństwo z kilkuletnią praktyką, wykształcenie wyższe zootechniczne, głównego specjalistę do spraw mechanizacji, wykształcenie wyższe techniczne z kilkuletnią praktyką,
— kierownika punktu usługowego w Krynkach, wykształcenie wyższe lub średnie rolnicze,
— robotników z tytułem wykwalifikowanego owczarza lub mistrza owczarza z kilkuletnią praktyką.
Wynagrodzenie według obowiązującego układu zbiorowego pracy dla państwowych przedsiębiorstw rolnych.
Przedsiębiorstwo uzyskuje wysoki fundusz premii, posiada przedsięwzięcia zakładowe, stołówkę pracowniczą.
Sprawy mieszkaniowe do omówienia na miejscu.
Przystanek PKS, sklepy, szkoła, ośrodek zdrowia, szpital, miejscowość turystyczna.
Kosztów podróży nie zwracamy.
Na nie przyjęte oferty nie odpowiadamy.
Wskazane jest osobiste zgłoszenie się wraz z dokumentami na adres j.w.
Dojazd autobusem PKS z Białegostoku lub Sokółki.
k 986-1

MIEDZYWOJEWÓDZKA USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w Białymstoku, ul. Krakowska 5 ZATRUDNI:
— jubiler (z kwalifikacjami mistrza),
— krawców konfekcji lekkiej i ciężkiej,
— dziewiarki,
— kuśnierzy,
— tapicera,
— zegarmistrza,
— glazurera.
Pierwszeństwo w zatrudnieniu posiadają osoby z orzeczeniem KIZ. Prosimy o zgłaszanie się w Biuro Spółdzielni, ul. Krakowska 5, pokój nr 201 (Dział Usług) i 410 (Dział Kadr).
PONADTO
ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG w NASZYCH ZAKŁADACH przy ul. Krakowskiej 5 w zakresie:
* KRAWIECTWA OGÓLNEGO * DZIEWIARSTWA * tapicerstwa samochodowego i meblowego * archiwowania akt (porządkowania) * maszynopisania.
K 459-00

„TRABANTA” z zapasowym silnikiem — sprzedam. Białystok, ul. Bema 99a/31.
k 904-1
„WARSZAWA” 223, górnazawrowa (rok 1972) — sprzedam. Suwałki, ul. Noniewicza 8 m 40, tel. 33-71.
p 218-1
„ZASTAWA” 750, stan dobry — tanio sprzedam. Poznań, ul. 1-go Maja 8, Adam Kucharski.
p 248-1
„NYSE” 501, silnik po kapitalnym remoncie — sprzedam. Białystok, ul. Kopernika 7 m 74.
k 993-1
„ZUKA” stan dobry — sprzedam. „Flata” po wypadku lub staro-go — kupię. Pisz, Lipowa 2/2, Gardocki.
p 235-1

ROZSADE pomidorów — sprzedam. Longin Pajolek, Dobryniwo Dute 59.
k 929-1
REGENT 60, akordeon „Stradella”, organy włoskie, światła „dielektron” — sprzedam. Włodzisław, ul. W. K. Witolda 21, Trochimask.
k 999-1
BELKI stalowe 3-teowe, 100 mm — sprzedam. Białystok, ul. Siatarska 23.
k 990-1
DOM murowany, nowy w Krynkach — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 902.
k 902-1
DOM murowany (woda, etazowe ogrzewanie) z dużym placem oraz zabudowania gospodarcze — sprzedam. Anna Jakowienko, Hajnówka, Sosnowa 31.
k 959-0
DZIAŁKĘ 0,5 ha z prawem budowy (okolicie Białegostoku) — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 945.
k 945-1
DO wydzierżawienia plac około 1000 m kw. (teren miast) na produkcję pustaków (woda, sila). O. Kulski, Białystok, tel. 262-15.
k 992-1
DZIAŁKĘ budowlaną — tanio sprzedam. Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 131, Łaszczuk.
k 988-1
DZIAŁKĘ budowlaną w Grabowie lub Zastankach — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 907.
k 907-1
CIAGNIK C-330 z wozem — sprzedam. Barszczówka, p-ta Trypucie, Sadowicki.
k 911-1
PRZYCZEPĘ niskopodwoziową D-35 — sprzedam. 15-420 Raczki, ul. Kościelna 20, Majewski.
p 236-0

Wyrazy głębokiego współzucucia
mgr EUGENIUSZOWI DWIDZIKOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
wychowankowie klasy IV C I Liceum Ogólnokształcącego.
k 1100-1

Wyrazy szczerzego współzucucia
Kol. inż. JERZEMU CHYZEMU
z powodu śmierci
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. M. Skłodowskiej-Curie i Szpitala Specjalistycznego Onkologicznego ZOZ w Białymstoku.
k 981-1

Wyrazy szczerzego i głębokiego współzucucia
Ob. ALFREDZIE JESIECKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych w Białymstoku.
k 964-1

Wyrazy szczerzego i głębokiego współzucucia
Kol. ZACHARIASZOWI PAJĄCZKOWSKIEMU
z powodu zgonu
Córki
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy FWR „Agnella” w Białymstoku.
k 989-1

Wyrazy głębokiego współzucucia
Tow. ppłk WŁADYSŁAWOWI ŁĄŻNEMU
z powodu śmierci
Matki
składają:
POP, Rada Zakładowa, Kadra i pracownicy cywilni Wojskowego Rejonowego Zarządu Kwaterunkowo-Budowlanego w Białymstoku.
k 1045-1

Wyrazy głębokiego współzucucia
Kol. CZESŁAWOWI MASELBAS
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy FWR „Agnella” w Białymstoku.
k 988-1

Wyrazy głębokiego współzucucia
Ob. CZESŁAWOWI MASELBAS
z powodu śmierci
Matki
składają:
Dyrekcja i Kierownictwa Wydziału Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu Wojewódzkiego, Komitetu Zakładowemu ZPPIS, Radzie Zakładowej ZPPIS, Prezydentowi Miasta, Przewodniczącemu MKFJN, kolegom i przyjaciółom oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie.
k 1029-1

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY PAPIERNICZO-POLIGRAFICZNEJ
„POGON”
w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56
uprzejmie informuje, że
posiada wolne moce produkcyjne
w ZAKŁADZIE POLIGRAFICZNYM NA DRUK RÓŻNEGO RODZAJU DRUKÓW
lub etykiet z papieru powierzchniowego
oraz
WOLNE MOCE PRODUKCYJNE NA WYKONANIE OPAKOWAŃ
w ZAKŁADZIE PAPIERNICZYM z tekstury powierzonej falistej 3 i 5 warstwowej.
Szczegółowej informacji udziela:
Dział Techniczny, Białystok, ul. Mickiewicza 56, tel. 260-11 wew. 7 lub 264-31.
k 778-00

ZAPRASZAMY RZEMIEŚNIKÓW
ze świadectwem czeladnika i mistrza
DO ORGANIZACJI ZAKŁADÓW
na zręcznościowym rozrachunku we wszystkich branżach w pełnym wymiarze czasu pracy oraz na 1/2 etatu.
Wszelkich informacji udziela Dział Usług WUSP Białystok, ul. Sienkiewicza 44/46, tel. 335-74 wew. 63 oraz 358-03.
k 929-1

DIREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ w LIDZBARKU WARMIŃSKIM
zatrudni od zaraz
— małżeństwo lekarskie — najchętniej ze specjalnością pediatrią względnie chirurgią.
Warunki pracy i pracy oraz mieszkaniowe do omówienia na miejscu.
Adres: 11-100 Lidzbark Warmiński, ul. Lenina 3.
k 829-1

DWA ciagniki „Zetor Major” C 3011 i „Ursus” 355 po kapitalnym remoncie — sprzedam. Zygmunt Przewidz, Cieloski, p-ta Milewo koło Elku.
k 929-1
EKSPRESOWE naprawy protez zębnych, Sosnowa, Białystok, Kozłowa 11.
k 982-0
ZAKŁAD Kamieniarsko-Beloniarski przyjmuje zamówienia na wykonanie pomników, parapetów, schodów, Okulus, Białystok, Gaskiewicza 37 (Pietraszek), tel. 262-15.
k 992-1

UWAGA! sklepy żelazne oraz stolary wykonują zawiązy, zakreślenie okien, zawiązy skrzyniowe (szernierzy itp.). Zakład Ślusarski, Białystok, Augustowska 28, Gryko.
k 994-1
UKŁADAM i cyklinuję parkiet. Białystok, tel. 378-08, Antypluk.
k 999-1
WPHW w Białymstoku uniwersalną zabudowę pięciokąt do trzech: Wojevodzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego Oddział w Łomży Sklep Nr 894-3 Zambrów, ul. Białostocka 1.
k 992-1

POMIDORY Ventura, chrząstki, myłki, gałki, holenderskie. Przyjmuję zamówienia. Białystok, ul. Wysoki Siołek 75, Przemyska.
k 111-0
REGENERACJA wałów korbowych Trabant, Wartburg, Syrena na wymiar. Gwarantujemy: Warszawa, Żoliborz, ul. Felickiego, 2, telefon 22-39-00, 24-70-21 Szymczak.
k 961-0
NAGROBKOWE fotografie porcelanowe metodą wycinania trwała wykonuje FOTOLABORATORIUM inż. Szukowskiego w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 43, ul. Mickiewicza 25, Wyswiał pocztą.
p 232-0

ANTENY — instaluję. Dwuletnia gwarancja. Białystok, Kopernika 48, Kurylo.
k 1030-0
POGOTOWIE telewizyjne, tel. 332-47, Talaia.
k 1031-0
POGOTOWIE telewizyjne, tel. 334-74, Woroszylo.
k 1040-0
NAPRAWA telewizorów, Zamajtyś, tel. 234-15.
k 978-0
NAPRAWA telewizorów, Drodowski, tel. 315-82.
k 1002-4
NAPRAWA telewizorów w 10-18, 283-58, Kilibas.
k 1017-0

RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” PRZEDSIĘBIORSTWO WYDAWNICZE — KOLPORTAŻOWE w Suwałkach z siedzibą w Elku, ul. Mickiewicza 43 ogłasza PRZETARG NIEOGRAŹNICYJNY na:
1. Wykonanie remontów bieżących kiosków gazetowych szt. 163, pięciopiętrowy i 6 pawilonów, pomieszczenia magazynowe i koszałki i Suwałkach.
2. Wykonanie skrzydł — napisów reklamowych w nowych sklepach szt. 3 oraz odnowienie skrzydł w kioskach i sklepach szt. 30.
Słup kosztorysny na powyższe roboty znajdują się do wglądu w Oddziale Rejonowym w Elku przy ul. Mickiewicza 43, pokój nr 7. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia do prowadzenia robót remontowych.

Oferty wraz z wypełnionymi słupkami kosztorysami należy składać listownie lub bezpośrednio do Oddziału Rejonowego w Elku w załączonym kopertach z napisem „Oferta przetargowa” w RSW „Prasa-Książka-Ruch” ZWPK Oddział Rejonowy w Suwałkach z 10.10.1979 r. do chwili rozpoczęcia przetargu.
Oferty, które wpłyną po odbyciu się przetargu nie będą rozpatrywane.
Komisyjnie otwarcie ofert nastąpi w Przedsiębiorstwie Wydawniczo-Kolportażowym O/R w Suwałkach z siedzibą w Elku, ul. Mickiewicza 43 w dniu 20 marca 1980 r. o godz. 10.
Zastrzegam się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 851-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Nowogrodzie ogłasza PRZETARG NIEOGRAŹNICYJNY na sprzedaż:
— samochodu marki „Zuk” typ AOS nr rej. 13-02 AS, nr silnika 1802194, nr podwozia 118187.
Cena wywoławcza — 53.750 zł.
Przetarg odbędzie się w biurze Gminnej Spółdzielni przy ul. Rynek w dniu 18 marca 1980 r. o godz. 10.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu do kasy Banku Spółdzielczego w Nowogrodzie lub na pocztę na konto 45001-765 NBP Oddział Łomża.
Samochód można oglądać codziennie w godz. 8-13.
Zastrzegam się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 805-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które nastąpiły w Białymstoku w dniach: 8-11.10.1979 r. w godz. od 7-16 w Białymstoku przy ul. Cedrowej, Antokul Fabryczny, Technikum Melioracyjne, Bukowie, Wierzbowej, Twardog, Długiej, Ogrodnickiej, Rzemieślniczej, Sułkowskiej, Gromadzkiej, Szczeniowej, Pomiarowej, Budowlanej, Działkowej, Zwycięstwa, Szkoła Przemysłu Spożywczego, Helmskiej.
— dn. 7.03.1980 r. o godz. 7-16 w Białymstoku przy ul. Krakowskiej, Lipowej od godz. 7-16 w Białymstoku przy ul. Próżnej, 1. kol. Zawady, Budowy BKB przy ul. Leszczynowej.
— dn. 10.03.1980 r. w godz. 7-15 w Białymstoku przy ul. Wesołowskiej Nr 2, 4, 6, Próchniaka, Hotel Cristal, Rynek Kościuszki od 18-32, Lipowa 1, 2, 4, Fornalicki 5, 7, 9, 11.
— dn. 11.03.1980 r. o godz. 7-15 w Białymstoku przy ul. Parkowej, Mickiewicza.
— dn. 12.03.1980 r. w godz. 7-15 w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza, od 18-32, 1-go Maja do Rynku Kościuszki i Kościelnej Pary. Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych.
k 800-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które nastąpiły w Białymstoku w dniach: 8-11.10.1979 r. w godz. od 7-16 w Białymstoku przy ul. Cedrowej, Antokul Fabryczny, Technikum Melioracyjne, Bukowie, Wierzbowej, Twardog, Długiej, Ogrodnickiej, Rzemieślniczej, Sułkowskiej, Gromadzkiej, Szczeniowej, Pomiarowej, Budowlanej, Działkowej, Zwycięstwa, Szkoła Przemysłu Spożywczego, Helmskiej.
— dn. 7.03.1980 r. o godz. 7-16 w Białymstoku przy ul. Krakowskiej, Lipowej od godz. 7-16 w Białymstoku przy ul. Próżnej, 1. kol. Zawady, Budowy BKB przy ul. Leszczynowej.
— dn. 10.03.1980 r. w godz. 7-15 w Białymstoku przy ul. Wesołowskiej Nr 2, 4, 6, Próchniaka, Hotel Cristal, Rynek Kościuszki od 18-32, Lipowa 1, 2, 4, Fornalicki 5, 7, 9, 11.
— dn. 11.03.1980 r. o godz. 7-15 w Białymstoku przy ul. Parkowej, Mickiewicza.
— dn. 12.03.1980 r. w godz. 7-15 w Białymstoku przy ul. Sienkiewicza, od 18-32, 1-go Maja do Rynku Kościuszki i Kościelnej Pary. Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych.
k 800-1

NAJMIŁSZY UPOMINEK
swojej E WIE
KUPIŚZ
W SKLEPIE **urfu**
ZAPRASZAMY
do sklepów w Białymstoku i na terenie województwa białostockiego i łomżyńskiego polecając gotowe zestawy upominków.
ZYCZYMY UDANYCH ZAKUPÓW.
k 999-1

Paniom dbającym o swój wizerunek i urodę
Celia poleca
PUDER SYPKI „L” (matowy) w atrakcyjnej gamie odcieni oraz specjalny PUDER OPALIZUJĄCY „L” w tonacjach beżu i brązu PUDER SYPKI to niezbędny akcent dyskretnego makijażu
PUDER SYPKI ZNOWU MODNY
do nabycia w sklepach kosmetycznych.
k 864-0

KOMUNIKAT
NA TERENIE m. ELKU w DODATKOWE DNI WOLNE OD PRACY CZYNNE SA STAŁE NASTĘPUJĄCE JEDNOSTKI HANDLOWE:
1. Sklep nr 6 — piekarniczo-nabiałowy, ul. Wojska Polskiego nr 55 w godzinach 6-12
2. Sklep nr 7 — piekarniczo-nabiałowy, ul. Szopena nr 4 w godzinach 6-12
3. Sklep nr 14 — piekarniczo-nabiałowy, ul. Kolejowa nr 14 w godzinach 6-12
4. Sklep nr 15 — piekarniczo-nabiałowy, ul. Orzeszkowej nr 15 w godzinach 6-12
5. Sklep nr 50 — ogólnospożywczy, ul. Polna nr 2 w godzinach 6-12
6. Sklep nr 51 — ogólnospożywczy, ul. Mazurska nr 2 w godzinach 6-12
7. Sklep nr 55 — ogólnospożywczy, ul. Mickiewicza nr 2 w godzinach 6-12
8. Sklep nr 27 „Supersam”, ul. Słowackiego nr 10 w godzinach 6-20
9. Sklep nr 28 „Delikatesy”, ul. Wojska Polskiego nr 55 w godzinach 8-20
10. Sklep nr — „Kefirek” piekarniczo-nabiałowy, ul. Mickiewicza nr 15 w godzinach 5.30-11.30
SKLEPY: nr 27 „Supersam” i nr 28 „Delikatesy” w dodatkowe wolne dni pracują na przemiał.
K 491-0

FABRYKA WYROBÓW RUNOWYCH „AGNELLA”
w budowie w BIAŁYMSTOKU
ul. Szosa Północno-Obwodowa 42
zatrudni
mężczyzn i kobiety
na stanowisko:
— pomoc tkacza dywanów.
Po przeszkoleniu praca w akordzie w systemie trzyzmianowym.
Informacji udziela
Dział Obsowy tel. 414-985, 414-954.
Dojazd autobusem nr 11, 14, 16.
k 761-0

PGR w WEGORZEWIE, ZAKŁAD ROLNY w GŁOWNIKU ogłasza PRZETARG NIEOGRAŹNICYJNY na sprzedaż samochodów:
— „Moskwicz” 412, nr fabryczny 78638, rok budowy 1972, cena wywoławcza — 34.555 zł.
— „Zuk” A-03, nr fabryczny 05204, rok budowy 1966, cena wywoławcza — 18.659 zł.
Przetarg odbędzie się dnia 20 marca 1980 roku o godz. 8. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10. Osoby zainteresowane winny wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w przeddzień przetargu w kasie Zakładu. Zastrzegam się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 920-1

DIREKCJA PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNEGO w KRYNKACH ogłasza PRZETARG NIEOGRAŹNICYJNY na sprzedaż samochodu marki „Zuk” typ A-13, nr podwozia 197065, nr silnika 215808.
Cena wywoławcza wynosi 33.750 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 20 marca 1980 r. o godz. 10 w biurze PGR Krynki, ul. Bema 47. Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić do kasy PGR Krynki najpóźniej do dnia 19 marca 1980 roku. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Cena wywoławcza drugiego przetargu będzie obniżona o 50 proc. wadium w kasie Zakładu. Zastrzegam się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 900-1

REJONOWY ODDZIAŁ WOJEWÓDZKIEGO ZARZĄDU INWESTYCYJNO-ROLNICZYCH w Suwałkach ogłasza PRZETARG NIEOGRAŹNICYJNY na sprzedaż:
— samochodu ciężarowego marki „Zuk” A-13, rok produkcji 1976. Cena wywoławcza samochodu wynosi — 33.750 zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 18 marca 1980 r. o godz. 10 w siedzibie Zakładu przy ul. Sportowej 20. Osoby zainteresowane winny wpłacić wadium 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Zakładu. Zastrzegam się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 827-1

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które nastąpiły w Białymstoku w dniach: 8-11.10.1979 r. w godz. od 7-16 w Białymstoku przy ul. Cedrowej, Antokul Fabryczny, Technikum Melioracyjne, Bukowie, Wierzbowej, Twardog, Długiej, Ogrodnickiej, Rzemieślniczej, Sułkowskiej, Gromadzkiej, Szczeniowej, Pomiarowej, Budowlanej,

Zakłady Prasy i Wydawnictw

Przedsiębiorstwa prasowe w terminach do dnia 10 każdego miesiąca:

Wydawców Instytucji; Zakładów prasy Adres Biura Reklam i Ogłoszeń.

I-2

rozmaitości • rozmaitości •

Transportery wychodzą z... morza

B rzeg coraz bliżej. Okręty desantowe zbliżają się doń pod osłoną lotnictwa i ognia artylerii. Kilka-set metrów od piaszczystej plaży otwierają luki dziobowe i z obszernej ładowni z warkotem silników wyjeżdżają jeden po drugim, transportery opancerzone, załadowane piechurami i sprzętem bojowym. Z falą przyboju płyną w stronę lądu.

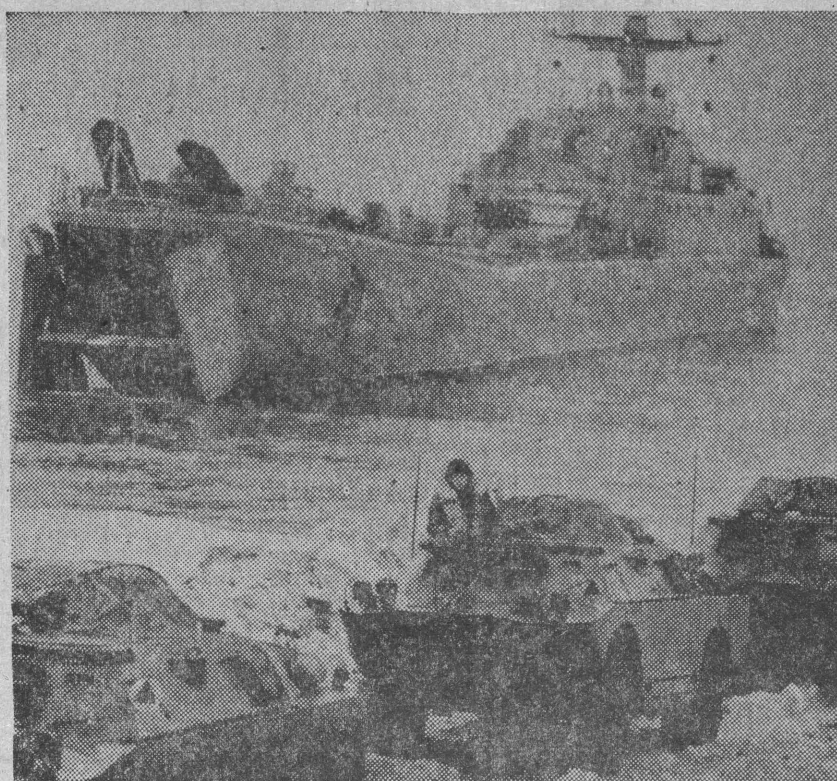
Nacierające oddziały w szybkim tempie starają się opanować przyczółek. Nie jest to łatwe zadanie, ponieważ ze strony lądu desant zostaje „przywitany” silnym ogniem broni maszynowej.

W warunkach zbliżonych do autentycznego pola walki pododdziały Jednostki Obrony Wybrzeża, popularne „niebieskie berety”, dowodzone przez por. Jarosława Wróblewskiego, por. Andrzeja Baranowskiego i ppor. Zbigniewa Słowińskiego otrzymują z morza nowe posiłki. Przewaga nacierających jest coraz wyraźniejsza.

Cwiczenia są potwierdzeniem wysokiej sprawności, hartu i kondycji żołnierzy walczących na lądzie i współdziałających z nimi załóg okrętów Marynarki Wojennej.

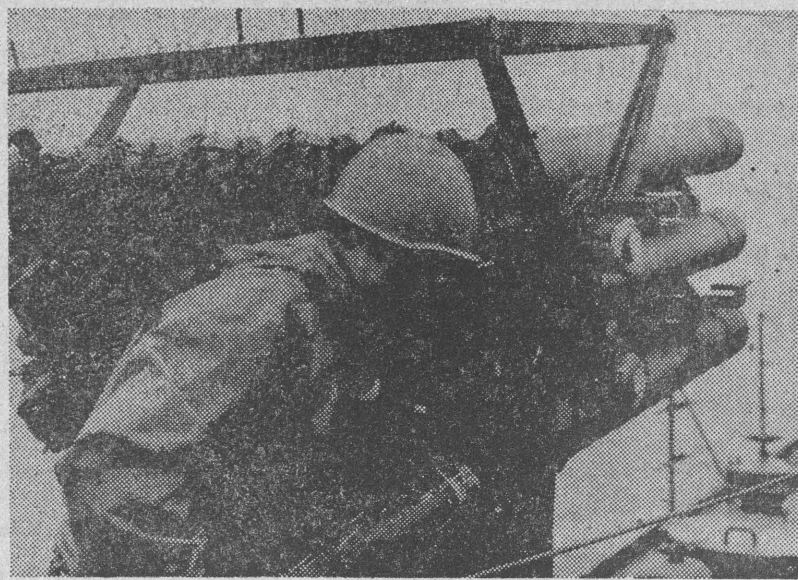
Opracowanie WAF - CAF — jch
Zdjęcia WAF-CAF Chmurzyński

Fragment
wspólnych
ćwiczeń
Marynarki
Wojennej
i Jednostki
Obrony
Wybrzeża.
Pierwsze
wozy
opancerzone
dotarły
do brzoju.



Ślubna fotografia...

Dwa razy stawała na ślubnym kobiercu para Juli Hayward i Tony Mills w Anglii. Po pierwszym ślubie zginęły fotografie, upamiętniające ten dzień. Panna młoda, 22-letnia Juli twierdziła, że ślub ma ogromne znaczenie w życiu kobiety, to też zaginięcie ważnej pamiątki jest dla niej stratą nie do zniesienia. Młoda kobieta była tak zrozpaczona, że w końcu mąż załatwił sprawę z księdzem, rodziną i przyjaciółmi, no i ślub powtórzone. Było również uroczyste i przyjemnie jak za pierwszym razem. 80 gości powtórnie zaproszono na przyjęcie weselne do restauracji. Nikt nie miał nic przeciwko takiemu epilogowi sprawy. (M.M.)



Zimowe
ćwiczenia
Jednostki
Obrony
Wybrzeża.
W pierwszej
części
operacji
desantowej
udział biorą
załogi
okrętów.
Si. mar. Jerzy
Tanisza,
mistrz
Marynarki
Wojennej
z 1979 r.
podczas
ładowania
okrętowej
wyrzutni
rakietowej.

Szczyt b. urokracji

Szczyt biurokracji wykazały władze wioskiej Katanii. W 1973 roku miało tu dodatkowo zatrudnić 38 policjantów, lecz zawiadomienia o przyjęciu do pracy otrzymali dopiero w 1980 r. W międzyczasie stwierdzono, że do niezbędnego stanu brakuje jeszcze 167 policjantów. (M.M.)

Milion dolarów niedużo

Dla bogatego księcia Johana von Thurnund-Taxis willa była za mała, dla słynnej Zofii Loren za droga, ale dla amerykańskiego tenisisty Vitas Gerulaitisa w sam raz. Kupił on za milion dolarów willę w słynnym austriackim Kitzbuehel od popularnego piosenkarza Udo Juergensa. Willa ma 360 m kw., 15 pokoi, 100 metrów hall z kolumnami, 7 pokoi sypialnych, 5 pokoi gościnnych, a także kryty basen kąpielowy.

Piosenkarz musiał się rozstać ze swoją nieruchomością, aby zapłacić podatki na sumę miliona dolarów. (M.M.)

Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy i Zrzeszenie Sportowe „Start” w Białymstoku od paru lat służy z inicjatywą na rzecz upowszechniania szeroko pojętej kultury fizycznej wśród pracowników WZSP. W małowinnowo położonych Ogrodniczkach przeprowadzono ostatnio zimową spartakiadę spółdzielczości pracy woj. białostockiego.



wał jednak wszystkim ambicją i sporymi umiejętnościami. Po pierwszym przebiegu rywal zapropomował mu swoje zjawowe nary.

Szczególną aktywnością Sna spartakiadzie wykazali się reprezentanci Spółdzielni Pracy „Promień”, Spółdzielni Pracy „Metalowiec” i Spółdzielni Wytwórczo-Usługowej w Hajnówce. (let)

Pracownicy spółdzielczości na śniegu

Słońce i śnieg dopisały, więc gwarno było na biegowych (wytyczonych w Puszczy Knyszyńskiej) i szlalomowych trasach (stoki po wyrznięciu żwiru). Najwięcej zwolenników miały biegi narciarskie, ale dużym też powodzeniem cieszyły się saneczkowe ślizgi i zimowy tor przeszkód, bo przecież na saneczkach po trasie jeżdżili wszyscy. O masowości ze wszelkich miar udanej imprezy świadczy fakt, że ponad 200 uczestników. Rywalizacja w biegach płaskich, szlalomie, saneczkach i torze przeszkód dostarczyła wszystkim wiele emocji. Nie dążono za wszelką cenę do zwycięstwa, co krok można było spotkać objawy koleśnictwa, w trakcie sportowej rywalizacji i te fakty są najbardziej optymistycznym akcentem tego typu masowych imprez.

Aby nie być gołosłownym służymy przykładem. Zdzisław Kordyński z „Feminy” zajął drugie miejsce w biegu płaskim. Bezsrobieżnie po ukończeniu konkurencji stanął do rywalizacji na stoku szlalomowym. Niewiele mógł zdzielać w atakowaniu bramek na nartach biegowych. Zaimpono-



Przed startem do biegu narciarskiego na 3 km.



Jedną z konkurencji zimowego toru przeszkód był wścig „dwójek”. Trzeba było wykazać się dobrą kondycją i szybkością.

Fot. H. Dunaj

ZOO-nołki



Atrakcją jednego z zachodnioniemieckich cyrków są misie i szympansy grające w... hokeja. Zwierzęta te spisują się znakomicie i wykazują wielką chęć do tego sportu.

NA ZDJĘCIU: przed wejściem na lód. CAF — AP.

NIE ZABIJAĆ PTAKÓW

Niemal narodowym sportem stały się w Hiszpanii polowania na ptaki, ciągnące z Europy do ciepłych krajów. Ornitolog Javier Hidalgo stwierdził, że pomiędzy Pirenejami i Gibraltarem masakruje się każdego roku ok. 100 mln ptaków. Ofiarą myśliwych pada 25 gatunków ptaków, z których 23 gatunki znajdują się pod ścisłą ochroną.

Hidalgo bije na alarm i wzywa władze do interwencji. Nie jest to jednak proste z uwagi na to, że w Hiszpanii nie obowiązują przepisy na broń myśliwską. (M.M.)

MEWA RATUJE ŻYCIE

W miejscowości Cape Cod (USA) mewa uratowała życie 82-letniej kobiecie, która za stałe dokarmiała. Pani Rachel Flynn podczas spaceru brzegiem morza wpadła w skalną rozpadlinę, rozbiła kolano i nie mogła wyjść z pułapki o własnych siłach. Na krzyki o pomoc nadbiegła mewa. „Znajomy” ptak pofurknął do okna, gdzie każdego dnia otrzymywał posiłek i tak długo tłukł dziobem o szybę, aż zwrócił na siebie uwagę siostry pani Flynn. Idąc za ptakiem, który wskazywał jej drogę, znalazła siostrę, sprostowała pomoc i wydobyla ją z matni. (M.M.)

ZGRABNA SŁONICA

Nie wiadomo dlaczego utarło się powiedzonko „słoń w składzie porcelany”, skoro zwierzęta te potrafią być bardzo zgrabne i delikatne. W parku w San Diego (USA) co dzień popisuje się słonica „Nity”. Jej treser kładzie się na ziemi, a słonica delikatnie przykrywa go swym cielskiem wagi 3 ton. (M.M.)

Henry Fonda i ogródek

74-letni aktor amerykański Henry Fonda postanowił ostatecznie rozstać się z filmem. Ma on zamiar poświęcić się malowaniu obrazów i uprawie ogrodu warzywno-owocowego, a także hodowli kur. Fonda powiedział dziennikarzom, że czuje się zmęczony, a ostrzeżeniem był atak serca, który ledwie przeżył. (M.M.)



Naturalnie, nasi panowie pamiętają o Święcie Kobiet — stąd też w dniu tym chętnie krzątają się w kuchni, a wszystko po to, aby przed swoimi damami błysnąć swoimi umiejętnościami kulinarnymi.

Moi redakcyjni koledzy na ten dzień szykują swoim panom bardzo smaczne desery sporządzone z łatwo dostępnych o tej porze mrożonych owoców. Oto one:

KREM Z SERA Z TRUSKAWKI LUB MALINAMI

250 g sera homogenizowanego, żółtko, 4 łyżki cukru pudru, 300 g mrożonych truskawek (malin).

Utrzyć żółtko z połową cukru pudru, wymieszać z serem. Tak otrzymaną masę włożyć do pucharków lub kompotierek, schłodzić. Ułożyć na wierzchu rozłożone owoce i posypać resztą cukru.

PUCHARKI LODOWE

1. „RUBINOWY”
Porcja (60 g) lodów waniliowych, pół porcji (30 g) lodów kakaowych, kieliszek (50 ml) czerwonego wina (wermut Iskra), 50 g wydrylowanych wiśni, 2 biszkopty.

Włożyć do pucharka lody, poleć winem, obłożyć dookoła wiśniami, włożyć w lody 2 biszkopty.

2. „ŚLIWKOWY”

Porcja (60 g) lodów waniliowych, 6 przekrojonych na pół rozłożonych śliwek bez pestek, łyżka pokrojonej skórki pomarańczowej w cukrze, 25 ml śliwicy.

Lody polać ze śliwkami, skórką pomarańczową, poleć śliwicą.

3. „KRASNOLUDKI”

60 g lodów waniliowych, 3 łyżki bitej śmietany, 8 truskawek, 2 biszkopty.

Włożyć do pucharka lody, poleć bitą śmietaną. Małe rozłożone truskawki, możliwie jednakowej wielkości, ułożyć wzdłużem owoców ku górze dookoła lodów. Soki wyciekłym w czasie rozmrażania owoców poleć śmietaną, włożyć biszkopty.

4. „RÓŻOWY”

100 g lodów waniliowych, pół szklanki koktajlu śmietankowo-truskawkowego (50 g truskawek, 4 łyżki śmietany, łyżka cukru), kilka truskawek do dekoracji.

Lekko rozmrożone truskawki zmiksować z cukrem i śmietaną. (Podane ilości przewidziane są na 1 puchar). Lody włożyć do pucharka, poleć koktajlem, udekorować rozmrożonymi truskawkami.

Autorzy dzisiejszych smaczków radośnie witają Kobięce Święto, nie zapominając jednak i o mężczyznach.

Obchodźmy raz w roku. Ku chwale Ojczyzny Jeden dzień Kobiecy Cały rok mężczyźni. Niestety, za tydzień wędowania, które ONE chętnie IM serwują.

KRYSTYNA

225 km/godz. na nartach

Rekord świata szybkości w jeździe na nartach wynosi 201 km/godz. i należy do Austriaka Fredy Gasserera. Jeszcze większą szybkość, ale w tunelu aerodynamicznym — 225 km/godz. uzyskał 21-letni zjazdowiec zachodniemiecki Sepp Wildgruber. Jego próby miały głównie na celu opracowanie jak najlepszej sylwetki dla biegu zjazdowego i były prowadzone w tunelu aerodynamicznym fabryki samochodów Mercedes. (M.M.)

Pasy bezpieczeństwa w autobusach

Jeden z deputowanych do zachodniemieckiego Bundestagu wystąpił z wnioskiem, aby wprowadzić w RFN nakaz zapinania pasów bezpieczeństwa również w autobusach.

Parlamentarzyści oparli swój wniosek na analizie wielu wypadków, które potęgają się zimą 12 osób zabitych i 30 ciężko rannych. (M.M.)

KSIAŻKI NADEŚLANE

PAWEŁ JASIEŃKA — POLSKA PIĘKNOŚĆ. PIW 1979, nakład 40.000 egz., str. 328, cena 21 zł 100.

Szóstkie wydanie głównego zbioru esejów na temat kształtowania się polskiej państwowości. HENRYK SZYBICKI — SIEDEM GAWĘD Z CZASÓW MŁODOŚCI. PIW 1979, nakład 10.000 egz., str. 128, cena 21 zł 40.

Zbiór wspomnień (publikowanych już w „Kulturze” i „Stolicy”) o przedwojennym życiu teatralnym Warszawy. „Biblioteka Syrenki”.

MIOBRAG BULATOVIC — CZERWONY KOGUT LECI WPROST DO NIEBA. Czytelnik 1979, nakład 20.000 egz., str. 270, cena 21 zł 37.

Wznowienie powieści współczesnego pisarza jugosłowiańskiego, który zdobył sobie światową rozgłos.

STANISŁAW PIOTROWSKI — W ZOŁNIERSKIM SIODLE. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1979, nakład 20.000 egz., str. 454, cena 21 zł 100.

Interesujące wspomnienia uczestnika kampanii wrześniowej, oficera rez. kawalerii.

WIEŚ ZA TRZY GROSZE. PIW 1979, nakład 10.000 egz., str. 416, cena 21 zł 60.

Epicka przeróbka rozgrywającej się w świecie przestępczym „Opary z trzy grosze”. Dzieło Brechta, w dziedzinie powieściowej, Kolekcja Literatury Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

EPICKA KADZIELA — MŁODOCIEŻ. PIW 1979, nakład 10.000 egz., str. 808, cena 21 zł 120.

Bogata, udokumentowana barwna opowieść o latach młodości wielkiego pisarza.

Biografia wyróżniona dyplomem „Książki roku 1979”. ZDZISŁAW GOLANEK — STAWIAJĄC MIN ORN „GRYP”. Wydawnictwo MON 1979, nakład 30.000 egz., str. 16, cena 21 zł 10.

Historia budowy, konstrukcji i losy okrętu, uczestniczącego w obronie Wybrzeża 1939 roku. Seria: „Typy broni i uzbrojenia”.

JULIAN ALEKSANDROWICZ, IRENA GUMOWSKA — KUCHNIA I MEDYCYNA. Wątrza 1979, nakład 20.000 egz., str. 184, cena 21 zł 39.

Rola mikroelementów w profilaktyce i lecznictwie. Cykl inżynierskich pogadek znanych autorów.

KAZIMIERZ GEBARSKI, TOMASZ KWAT — 500 ZADANIE. Wiedza Powszechna 1979, nakład 20.000 egz., str. 233, cena 21 zł 30.

Wydanie drugie przeobrazone. ANNA FORNAŁCZYK — JUDYTA. Wydawnictwo „Wiedza Powszechna” 1979, nakład 20.000 egz., str. 248, cena 21 zł 38.

Zbiór przepisów na potrawy z mięsa i ryb.

LIDIA KOSEWSKA — TECHNIKA DLA TECHNIKUM PRZEMYSŁU. Szkolno-Pedagogiczne 1979, nakład 5.000 egz., str. 284, cena 21 zł 28.

STEFAN LENKIEWICZ — DLA MASTROZNAWÓW. Szkolno-Pedagogiczne 1979, nakład 6.000 egz., str. 232, cena 21 zł 17.

Rozmyślania przy łowieniu

Zimowy żarłok

Choć od mrozu wszystko skrzępo, rybakom w wodzie jednak ciepło — powiada ludowe przysłowie. Może nie wszystkim, bo nie wszystkie zapaść na stan odrętwienia i zaprzestają wszelkiej rybiej działalności z zerowaniem na ciele, jak karp, lin i karas, są jednak takie, które zimą czują się doskonale. Wiadomo, co się wyłaziło spod lodu: płoć i okonie. Jest jeszcze jedna ryba, zimą najżywniejsza: miętus.

Ciekawo to ryba, choć wędkarzom nie trafia się zbyt często. W sieci rybakom też wpada rzadko, toteż utarło się przekonanie, że w Polsce występuje nielicznie i nie ma z tego powodu znaczenia gospodarczego. Tak nas nawet informuje Młotownik Zoologiczny — Ryby.

Ten miętus poławia na chybą swoją przyczynę w tym, że miętus żeruje przeważnie nocą i przede wszystkim zimą, a nocą zimową w normalnie żyjemy nie należąc do najprężniejszych pór wódki.

wania. W sieci zaś nie trafia, gdyż żeruje przy dnie, a w dzień kryje się w norach, pod kamieniami i korzeniami.

Nie zdarzyło mi się dotąd nie spotkać tej ryby w odwiedzanych rzekach. A polowałem już prawie we wszystkich regionalnych krajach. Wyciągałem więc miętusa i z Wisły, i z Odry, z Wistoka i z Drwicy, nawet w okresie dzieciństwa z Bladki koło ul. Dzwonianej.

Stanowiąca miętusa należy wypatrzeć jeszcze jesiennie, gdyż lubi on dno żwirowate, kamieniste, w ostateczności piaszczyste, a nie znosi muli. Musi też mieć dogodną kryjówkę — zatopione gałęzie, jamki w urwiskach, burtach brzegowych, dziury w umocnieniach brzegowych (jest jedna z nielicznych ryb, które utrzymują się w uregulowanych i wyłożonych „faszyną” matych rzekach).

Jest leniwy i daleko nie odpływa na żer od swoich kryjówek. Lubi wody głębokie, lecz gładkie, z płytkami. Tępo uszytych zimą się nie wypatrzy i dlatego należy zimowe wyprawy dużo wcześniej sobie przygotować.

W marcu miętus jest już po tarle, które odbywa w styczniu i w lutym. Nie znaczy to, że w czasie tarła nie żeruje, nawet bardzo intensywnie i nie jest, jak inne ryby, wyłożony. Ale w marcu nocce są już cieplejsze i mniej amatorowi tej ryby grozi przemarznięcie. Często też już w marcu ruszają lody i można łowić z brzoju, a nie spod lodu; przy brzoju jest najłatwiej na niego natrafić.

Przystoiłowa jest żarłoczność okoni. Miętus im w tym względzie nie ustępuje. Nieraz zdarzało się, że wyłaził miętusa, który w brzuchu miał ze dwa kiełbise, a jeszcze potakił się na mojego robaka czy kawalek salcesonu.

Z nadejściem ciepłych dni miętus traci swoją aktywność. Kiedy temperatura wody osiągnie 15°, przestaje żerować, a przy 20° szuka młut, w którym zaprzębuje się głęboko i czeka na poprawienie warunków środowiskowych. Często nawet ginie.

Diatego latem można go złowić wyłącznie w okresie długotrwałych chłódów, albo w pobliżu zimnych źródeł podwodnych.

Uważany jest za jednego z większych szkodników, szczególnie w wodach przągowych, wyżera bowiem ikrę i narybek szlachetnych ryb. Nie gardzi też własnym narybkiem. Zjada wszystko, co mięsne, także larwy chrząszcza, o przynęcie ulecia dla niego nie trudno. Czerwone robaki, kawalki salcesonu, jellita drożdży, steżna krew bydlęca — co się ma pod ręką, to można ofiarować miętusowi, a poczęstunku nie odmówi. Nie jest rybą chronioną, choć przez kilka lat (1970—1977) regulamin sportowego połowu ryb przewidywał dla niego wymiar ochronny (25 cm).

Mięso jego jest bardzo smaczne i prawie pozbawione ości, jak u innych dorszowatych. Do wędkarów sportowych dochodzą więc wieloryb smaczkowi.

nie leżmy się więc i wyruszajmy na poszukiwanie miętusa wędka, a nie przy pomocy sznurów, jak to wielu ciągle praktykuje.

POLIKARP



Rys. B. Jarosławski

Z kwiatkiem dla Ewy

Realizują zobowiązania

Program obchodów tegoż rocznicy Święta Kobiet przewiduje wiele uroczystości i imprez w woj. łódzkim. W gminach, w których Domu Kultury od 5 do 8 dni odbywać się będą imprezy dla wszystkich. Przewidziano m. in. występy zespołów z okolicznościowym programem. Będą też imprezy dedykowane kobietom – sekcjom walców i pracy, z udziałem emerytów i rencistów.

W wszystkich przedsiębiorstwach i zakładach pracy Gajewia odbędzie się uroczyste spotkanie „Z kwiatkiem dla Ewy”. Pod patronatem Miejsko-Gminnego Komitetu FJN odbędzie się też spotkanie z zespołami artystycznymi.

Od 2 marca w rajdowym Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury czynna jest wystawa „Portrety kobiet”. Znajdą się tu najlepsze prace wykonane przez członków miejscowego koła plastycznego. Będzie można także obejrzeć wystawę prac olejnych J. Sobolewskiego – „Kobieta”. Galowy koncert „Najpiękniejsze stroje o kobiecie” dedykowany wszystkim mieszkankom odbędzie się 8 marca br. o godz. 17 w „Jasieńczyku”. Program ten prezentowany będzie następnie 10 i 11 marca br. na spotkaniach w „Klubach Rolniczych” i klubach „Ruch”.

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Szczepanie odbędzie się wieloetapowe konkursy członków Klubu Seniora i spotkania z kobietami różnych środowisk. (mar)

Najlepsi recytatorzy

W elckim klubie kultury „Relax” odbyły się ostatnie rejonowe eliminacje XXV ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego. W kategorii młodzieży szkolnej I miejsce zdobyła Bożena Pochwała, uczennica LO w Elku, członkini zespołu poetyckiego przy MDK. Dalsze miejsca zajęły: Beata Jenczewska z Liceum Ekonomicznego i Mariola Klimach z Technikum Rachunkowości Rolnej. Spośród młodzieży pracującej najlepsze w konkursie okazały się: Ewa Szyszko i Elżbieta Jankowska – uczestniczki zespołu recytatorskiego z klubu „Relax”. W kategorii poezji śpiewanej pierwsze miejsce zdobył Wiesław Naworski, a drugie Halina Harasimowicz (oboje przygotowali w klubie kultury kolejarzy).

Wszyscy wyżej wymienieni reprezentować będą Elk w eliminacjach wojewódzkich, które odbędą się 16 marca br. (jot)

Spotkanie z delegatem na VIII Zjazd

W Zespole Szkół Zawodowych nr 1 im. J. Słowackiego w Elku odbyło się spotkanie delegata eickiej organizacji partyjnej na VIII Zjazd PZPR – lek. med. Teresy Woźniak z młodzieżą i radą pedagogiczną.

Zastępca dyrektora szkoły – Zdzisław Klim poinformował o pracy dydaktycznej i wychowawczej, efektach działalności w okresie przedzjazdowym i zamierzeniach związanych z realizacją uchwał VIII Zjazdu. W okresie przedzjazdowym i dla uczennicy 35 rocznicy powstania PRL, młodzież z internatu wy-

Współpraca społecznie ponad 100 tys. zł.

Pracowała społecznie ponad 100 tys. zł. Szkoła zyskała z znacznym dorobkiem w dziedzinie jednolitego systemu wychowawczego. W ogólnopolskiej akcji ZHP „Klub otwartych szkół” zajęła pierwsze miejsce w woj. suwalskim.

Lek. Teresa Woźniak mówiła o podnoszeniu uroczystości rozpoczęcia obrad, obojętnym charakterze Zjazdu, o brzmieniu tematyki i ważności poruszanych spraw w dyskusji plenarnej, w dyskusjach i komisjach. Omówiła też udział suwalskiej delegacji w obradach. (jw)

Spotkanie z delegatem na VIII Zjazd

W Zespole Szkół Zawodowych nr 1 im. J. Słowackiego w Elku odbyło się spotkanie delegata eickiej organizacji partyjnej na VIII Zjazd PZPR – lek. med. Teresy Woźniak z młodzieżą i radą pedagogiczną.

Zastępca dyrektora szkoły – Zdzisław Klim poinformował o pracy dydaktycznej i wychowawczej, efektach działalności w okresie przedzjazdowym i zamierzeniach związanych z realizacją uchwał VIII Zjazdu. W okresie przedzjazdowym i dla uczennicy 35 rocznicy powstania PRL, młodzież z internatu wy-

Współpraca społecznie ponad 100 tys. zł.

Pracowała społecznie ponad 100 tys. zł. Szkoła zyskała z znacznym dorobkiem w dziedzinie jednolitego systemu wychowawczego. W ogólnopolskiej akcji ZHP „Klub otwartych szkół” zajęła pierwsze miejsce w woj. suwalskim.

Lek. Teresa Woźniak mówiła o podnoszeniu uroczystości rozpoczęcia obrad, obojętnym charakterze Zjazdu, o brzmieniu tematyki i ważności poruszanych spraw w dyskusji plenarnej, w dyskusjach i komisjach. Omówiła też udział suwalskiej delegacji w obradach. (jw)

Współpraca społecznie ponad 100 tys. zł.

Pracowała społecznie ponad 100 tys. zł. Szkoła zyskała z znacznym dorobkiem w dziedzinie jednolitego systemu wychowawczego. W ogólnopolskiej akcji ZHP „Klub otwartych szkół” zajęła pierwsze miejsce w woj. suwalskim.

Lek. Teresa Woźniak mówiła o podnoszeniu uroczystości rozpoczęcia obrad, obojętnym charakterze Zjazdu, o brzmieniu tematyki i ważności poruszanych spraw w dyskusji plenarnej, w dyskusjach i komisjach. Omówiła też udział suwalskiej delegacji w obradach. (jw)

Współpraca społecznie ponad 100 tys. zł.

Pracowała społecznie ponad 100 tys. zł. Szkoła zyskała z znacznym dorobkiem w dziedzinie jednolitego systemu wychowawczego. W ogólnopolskiej akcji ZHP „Klub otwartych szkół” zajęła pierwsze miejsce w woj. suwalskim.

Lek. Teresa Woźniak mówiła o podnoszeniu uroczystości rozpoczęcia obrad, obojętnym charakterze Zjazdu, o brzmieniu tematyki i ważności poruszanych spraw w dyskusji plenarnej, w dyskusjach i komisjach. Omówiła też udział suwalskiej delegacji w obradach. (jw)

Współpraca społecznie ponad 100 tys. zł.

Pracowała społecznie ponad 100 tys. zł. Szkoła zyskała z znacznym dorobkiem w dziedzinie jednolitego systemu wychowawczego. W ogólnopolskiej akcji ZHP „Klub otwartych szkół” zajęła pierwsze miejsce w woj. suwalskim.

Lek. Teresa Woźniak mówiła o podnoszeniu uroczystości rozpoczęcia obrad, obojętnym charakterze Zjazdu, o brzmieniu tematyki i ważności poruszanych spraw w dyskusji plenarnej, w dyskusjach i komisjach. Omówiła też udział suwalskiej delegacji w obradach. (jw)

Współpraca społecznie ponad 100 tys. zł.

Pracowała społecznie ponad 100 tys. zł. Szkoła zyskała z znacznym dorobkiem w dziedzinie jednolitego systemu wychowawczego. W ogólnopolskiej akcji ZHP „Klub otwartych szkół” zajęła pierwsze miejsce w woj. suwalskim.

Lek. Teresa Woźniak mówiła o podnoszeniu uroczystości rozpoczęcia obrad, obojętnym charakterze Zjazdu, o brzmieniu tematyki i ważności poruszanych spraw w dyskusji plenarnej, w dyskusjach i komisjach. Omówiła też udział suwalskiej delegacji w obradach. (jw)

Współpraca społecznie ponad 100 tys. zł.

Pracowała społecznie ponad 100 tys. zł. Szkoła zyskała z znacznym dorobkiem w dziedzinie jednolitego systemu wychowawczego. W ogólnopolskiej akcji ZHP „Klub otwartych szkół” zajęła pierwsze miejsce w woj. suwalskim.

Lek. Teresa Woźniak mówiła o podnoszeniu uroczystości rozpoczęcia obrad, obojętnym charakterze Zjazdu, o brzmieniu tematyki i ważności poruszanych spraw w dyskusji plenarnej, w dyskusjach i komisjach. Omówiła też udział suwalskiej delegacji w obradach. (jw)

Współpraca społecznie ponad 100 tys. zł.

Pracowała społecznie ponad 100 tys. zł. Szkoła zyskała z znacznym dorobkiem w dziedzinie jednolitego systemu wychowawczego. W ogólnopolskiej akcji ZHP „Klub otwartych szkół” zajęła pierwsze miejsce w woj. suwalskim.

Lek. Teresa Woźniak mówiła o podnoszeniu uroczystości rozpoczęcia obrad, obojętnym charakterze Zjazdu, o brzmieniu tematyki i ważności poruszanych spraw w dyskusji plenarnej, w dyskusjach i komisjach. Omówiła też udział suwalskiej delegacji w obradach. (jw)